

KS. JAROSŁAW M. LIPNIAK

*Papieski Wydział Teologiczny, Wrocław*

## USPRAWIEDLIWIAJĄCY WYMIAR EUCHARYSTII

**Słowa kluczowe:** Eucharystia, sakrament, usprawiedliwienie, łaska, odpuszczenie grzechów, uświęcenie, odnowienie

1. Wprowadzenie. 2. Pozytywny wymiar usprawiedliwienia w Eucharystii. 2.1. Zjednoczenie z Chrystusem. 2.2. Przebóstwiający zjednoczenie z Bogiem. 3. Negatywny skutek usprawiedliwienia w Eucharystii – odpuszczenie grzechów. 4. Zakończenie

### 1. WPROWADZENIE

Łaska usprawiedliwienia urzeczywistnia się w całej pełni w Eucharystii. Wieczerza Pańska jest naturalnym wynikiem dwu sakramentów wtajemniczenia chrześcijańskiego: chrztu i bierzmowania, ich owocem i najwyższym uwieńczeniem. W tym sakramencie nasza „komunia” z Chrystusem staje się doskonała. Nie sposób pójść dalej niż Eucharystia, ani niczego do niej dodać.

Prawdą jest, że w każdym sakramencie jest obecny Chrystus, ponieważ to On działa osobiście i bezpośrednio dla naszego zbawienia; w Eucharystii jednak obecność ta staje się tak rzeczywista i przeobrażająca, że przeobraża wierzącego „we własnej substancji. Błoto nie jest już błotem: po przyjęciu formy królewskiej staje się samym ciałem króla”<sup>1</sup>.

Celem niniejszego artykułu jest ukazanie usprawiedliwiającego wymiaru Eucharystii. Sakrament ten ma zarówno pozytywny, jak i negatywny wymiar. Eucharystia jest sakramentem, który dokonuje prawdziwego, stopniowego usprawiedliwienia poprzez przeobrażenie całego ludzkiego „być” w zmartwychwstałego Chrystusa, co znajdzie uwieńczenie w ostatecznym królestwie, w które włączone jest całe życie chrześcijańskie. Jest to wspaniała synteza łaski i współpracy człowieka, życia sakramentalnego i życia ascetycznego, liturgii i życia, teraźniejszości i przyszłości.

---

<sup>1</sup> Zob. Nikolaos Kabazylas, *O życiu w Chrystusie (Peri tes en Christozoes)*, PG 150, 493–727, miejsce cyt.: PG 150, 581A.

## 2. POZYTYWNY WYMIAR USPRAWIEDLIWIENIA W EUCHARYSTII

### 2.1. ZJEDNOCZENIE Z CHRYSYTEM

Eucharystia jest sakramentem centralnym. Ma szczególny status wśród innych sakramentów, z jednej strony ze względu na jej ustanowienie bezpośrednio przez Chrystusa, a z drugiej strony – na to, czego udziela ona ochrzczonej. Ustanowienie Eucharystii jest wyraźnie odnoszone do decyzji Jezusa przed śmiercią, czego nie ma w przypadku innych sakramentów<sup>2</sup>. Udziela ona osobowej obecności Jezusa, samego Jego bytu, czego inne sakramenty nie realizują w taki sposób i w takim samym stopniu<sup>3</sup>.

Szukając dogmatycznych implikacji nauki o usprawiedliwieniu na gruncie Eucharystii, nie trudno zauważyć, że w tym sakramencie dochodzi do głosu przede wszystkim pozytywny aspekt usprawiedliwienia grzesznika, a mianowicie uświęcenie i odnowienie wnętrza człowieka. Przez sakrament eucharystyczny Chrystus jednoczy ze sobą ludzi, którzy wierzą w Niego i którzy zostali ochrzczeni. „Skutkiem tego sakramentu dokonywanym w duszy godnie przyjmującego, jest zjednoczenie człowieka z Chrystusem”<sup>4</sup>. Z Eucharystii spływa na usprawiedliwionych łaska i z „największą skutecznością przez nią dokonuje się uświęcenie człowieka w Chrystusie i uwielbienie Boga, które jest celem wszystkich dzieł Kościoła”<sup>5</sup>. Owo uświęcające zjednoczenie, źródło odnowy<sup>6</sup>, wychwalanie Boga<sup>7</sup>, przebaczenie grzechów, misterium eucharystyczne czyni z uczniów Jezusa byty, które Duch Święty przyłącza do Jego paschy i uzdatnia do dziękczynienia za odwagę daru z siebie<sup>8</sup>. Eucharystia jawi się nam jako „źródło” usprawiedliwienia. Według Soboru Florencyjskiego: „skutkiem tego Sakramentu, dokonywam w duszy godnie przyjmującego, jest zjednoczenie człowieka z Chrystusem. A ponieważ przez łaskę człowiek zostaje włą-

<sup>2</sup> *Znaki zbawienia. Historia dogmatów*, red. B. Sesboüé, Kraków 2001, 273.

<sup>3</sup> J.M. Lipniak, *Ekumeniczne usprawiedliwienie podzielonych grzeszników*, Świdnica 2006, 275–276. Warto przypomnieć w tym miejscu, że w rozumieniu obecności Chrystusa w Eucharystii brak jest zasadniczych różnic między katolikami a luteranami. W *Dokumencie z Paderborn* luteranie uznali za poprawną formułę trydencką, że Jezus Chrystus obecny jest w Eucharystii „prawdziwie, rzeczywiście i substancjalnie”. Wspólnie z katolikami przyznali, że chrześcijanie w różny sposób wyrażali wiarę w tę obecność, której nie da się ująć wyczerpująco za pomocą jakichkolwiek wyrażań. Chociaż wspólne stosowanie określenia „obecność sakramentalna, nadprzyrodzona i duchowa” nabrały w obu tradycjach odmiennego znaczenia, to jednak posługiwano się nimi w celu wykluczenia przestrzennego czy naturalistycznego oraz czysto wspomnieniowego czy symbolicznego sposobu rozumienia tej obecności. Por. *Das Herrenmahl. Bericht der Gemeinsamen Römisch-katholische Evangelisch Kommission* 1978, w: DWÜ I, 269–295 [cyt. dalej jako Paderborn]; *Wieczerza Pańska*, w: S.C. Napiórkowski, *Wszyscy pod jednym Chrystusem*, 169–196; zob. B. Sesboüé, *L'accord eucharistique des Dombes. Réflexions théologiques*, Istina 18/2 (1973), 210–229; L. Scheffczyk, *Ergebnisse und Ausblicke der neueren Diskussion um die eucharistische Wandlung*, MThZ 30 (1979), 192–207.

<sup>4</sup> *Dekret dla Ormian*, OCD II–1, 1121, BF VII, 286.

<sup>5</sup> KL 10.

<sup>6</sup> KK 11; por. Pius XII, Encyklika *Mediator Dei*, 20 listopada 1947 r., AAS 39 (1947), zwl. 552.

<sup>7</sup> KL 10.

<sup>8</sup> *Znaki zbawienia...*, dz.cyt., 278.

czony w Chrystusa i łączy się z Jego członkami, stąd wynika, że przez ten sakrament u godnie przyjmujących wzrasta łaska. Wszystkie skutki, jakie materialny pokarm i napój wywołują w życiu cielesnym: utrzymanie, wzmocnienie, regeneracja i radość – ten sakrament dokonuje w stosunku do życia duchowego. Jak mówi papież Urban, odnawiamy w nim wdzięczną pamięć naszego Zbawiciela, odrywamy się od złego, umacniamy w dobrym, doznajemy wzrostu cnót i łask<sup>9</sup>. Magisterium podaje także zasadę zespalającą zbawcze owoce Eucharystii, twierdząc niemal nieustannie, iż daje ona cnoty, łaskę jedności i miłości<sup>10</sup>, a to dlatego, że łaska ta wynika bezpośrednio z treści i sensu tegoż Sakramentu, który – jak była już o tym mowa – jest obecnością Ofiary Pana, złożonej Bogu Ojcu na wykupienie ludzi. Twierdzenie to opiera się również na świadomości wielokrotnie wypowiedzanej, że skuteczność Ofiary eucharystycznej jest taka sama jak Ofiary krzyża<sup>11</sup>.

Zasadniczym aspektem łaski sakramentalnej w Eucharystii jest zatem sprawianie bardzo ściślego i zażyłego zjednoczenia z Chrystusem, które istnieje już i działa w formie zaczątków w człowieku ochrzczone, a zostaje wzmocnione darami Ducha Świętego<sup>12</sup> w sakramencie bierzmowania. Mówi o tym wyraźnie definicja usprawiedliwienia, w której czytamy, że dzięki usprawiedliwieniu człowiek zostaje odnowiony i uświęcony wewnątrz, a dzieje się to przez dobrowolne przyjęcie łaski i darów, stąd człowiek staje się z niesprawiedliwego sprawiedliwym, z nieprzyjaciela (Bożego) przyjacielem, aby był dziedzicem według nadziei życia wiecznego<sup>13</sup>. Chrystus się nam oddaje wraz ze swoim własnym życiem, starając się nas podnieść i przeobrazić we własnej sferze istnienia<sup>14</sup>. Stając się naszym podtrzymaniem i odnowieniem, pociąga nas do swojej służby, umacniając w nas wiarę, nadzieję i miłość. W Eucharystii mamy także komunie wyjątkową, albowiem dając nam Jezusa osobowo, choć pod postaciami chleba i wina, ustala ona jak najbardziej realną i możliwie ścisłą więź człowieka z Bogiem w Słowie Wcielonym, a w konsekwencji także ze wszystkimi ludźmi posilającymi się Eucharystią. Jak bowiem słusznie zauważa M.J. Scheeben: „Przez przemianę chleba Chrystus właściwie nas przyjmuje wirtualnie w swoje ciało, gdyż chleb symbolizuje nasze ciała,

<sup>9</sup> BF VII, 286.

<sup>10</sup> DS 783, 1635.

<sup>11</sup> DS 3339. Zob. J.M. Lipniak, *Ekumeniczne usprawiedliwienie...*, dz.cyt., 275–276.

<sup>12</sup> Por. S.C. Napiórkowski, *Duch Święty a Eucharystia według katolicko-protestanckich uzgodnień doktrynalnych na temat Eucharystii*, *Znak* 29 (1977), nr 277–278 (7–8), 794–803; tenże, *Eucharystia w dialogu. Uzgodnienie Grupy z Dombes*, *Roczniki Teologiczno-Kanoniczne* 24 (1977), nr 2, 29–40; tenże, *Eucharystia w doktrynalnym dialogu katolicko-protestanckim*, *Sprawozdania TN KUL* 25 (1976), 31–38.

<sup>13</sup> Por. DS 1528.

<sup>14</sup> Istotę Eucharystii jako ofiary wyrazili luteranie i katolicy w sformułowaniu, że „świętowanie Eucharystii jest ofiarą chwały i samozaofiarowaniem czy ofiarą Kościoła. *Deklaracja z Saint Louis 1967*, 1. Ofiara zaś Chrystusa raz na zawsze złożona na krzyżu, jest jedyną ofiarą za grzechy, której się w Eucharystii nie powtarza i nie dopełnia, lecz jej skuteczność uobecnia na nowo we wspólnocie. *Das Herrenmah...*, dz.cyt., nr 56. Przekonanie, katolików, że Kościół ofiaruje we Mszy Chrystusa, nie kwestionuje wystarczalności ofiary krzyżowej, co wyjaśnili współcześni teologowie katoliccy. Por. *Paderborn* 57–61; *Saint Louis* I, 2. Por. E. Iserloh, „*Das Herrenmahl*” im römisch-katholischen und evangelischen Gespräch, *ThRv* 75 (1979), 177–182.

których jest pokarmem i które go asymilują. Przez przemianę chleba, jako odżywiającej nas substancji, Chrystus pod pewnym względem przemienia nas w swoje ciało<sup>15</sup>. W ramach gestu sakramentalnego dokonuje się więc rzeczywiście to, co on oznacza i na co wskazuje. Chrystus staje się jednością z nami, komunikuje siebie w znaku dla naszego życia z takim odniesieniem ontycznym, które jest i pozostanie na zawsze tajemnicą, ale dogłębnie prawdziwą, choć niewyobrażalną<sup>16</sup>.

Eucharystia jest pokarmem duchowym, umacniającym nas wewnątrz i posilającym tak, byśmy żyli życiem Pana. Jest ponadto lekarstwem wyzwalającym nas z win codziennych i chroniącym przed popełnieniem grzechu śmiertelnego. Jest także działającym już w nas początkiem przyszłej chwały i szczęścia wiecznego, do którego jesteśmy przeznaczeni<sup>17</sup>. Są to z istoty swej te same owoce, jakie męka Chrystusa dała całemu światu, a które obecnie, dzięki Sakramentowi, stają się obecne we wszystkich przyjmujących Ciało i Krew Pana. Otrzymuje się je, ponieważ Eucharystia z woli Chrystusa jest – jak mówi Sobór Trydencki – „symbolem tego «ciała», którego On sam jest «Głową» (1 Kor 11, 3; Ef 5, 23), z którym nas – jako członki – chciał złączyć tak ścisłym węzłem wiary, nadziei i miłości, żebyśmy «wszyscy to samo mówili, a nie było wśród nas rozdwojenia» (1 Kor 1, 10)<sup>18</sup>.

M.J. Scheeben odnośnie do łaski, jaką otrzymujemy w Najświętszym Sakramencie, stwierdza: „Uczestniczenie w Eucharystii, czyli Komunii św., dokonuje przede wszystkim naszej inkorporacji w Chrystusa i konsekwentnie niesie z sobą to wszystko, co się z tą inkorporacją w sposób naturalny wiąże. [...] Powiedział wprawdzie Zbawiciel, że «ciało moje prawdziwie jest pokarmem, a krew moja prawdziwie jest napojem», ale powiedział także, że «Kto spożywa moje Ciało i pije moją Krew, trwa we Mnie, a Ja w nim» (J 6, 56). [...] W wypadku Eucharystii [...] nie tylko dlatego powinniśmy pragnąć Boga-człowieka, ażeby zaczerpnąć z Niego życiodajną moc, ale żeby posiadać Go w Jego osobie i Nim się radować. Właśnie przez tę żywotną moc, jakiej nam udziela, powinniśmy Go w żywym uścisku objąć i posiadać<sup>19</sup>. Usprawiedliwiające owoce Wieczery Pańskiej wyprowadza się więc z tego, czym jest sam Sakrament: Chrystus oddaje swoje życie Ojcu za nas w męce, a obecnie, przychodząc sakramentalnie do człowieka, sprawia w nas powiększenie życia i zjednoczenia ze sobą. Skutki ukazują się i aktualizują w sposób, w jaki ten Sakrament jest sprawowany: pod postacią pokarmu i napoju. Jest on podtrzymaniem, zjednoczeniem, rozwojem, naprawieniem zła i smakiem życia<sup>20</sup>. Ciało Chrystusa zostaje wydane za nas. Jest to nawiązanie do wydarzenia z Golgoty, miejsca gdzie dokonano się nasze usprawiedliwienie. Podobnie Krew za nas wylana na odpuszczenie grzechów, daje nam Tego, który usprawiedliwia. Mamy tu do czynienia ze związkiem obecności Chrystusa w Eucharystii z usprawiedliwieniem. Skoro na zasadzie

<sup>15</sup> M.J. Scheeben, *Tajemnice chrześcijaństwa*, Kraków 1970, 398.

<sup>16</sup> J.M. Lipniak, *Światło sakramentalnej uczty*, w: *Światło Słońca, które nie zna zachodu. Eucharystia jako tajemnica światła*, red. J.M. Lipniak, Świdnica 2005, 46.

<sup>17</sup> B. Testa, *Sakramenty Kościoła*, Seria: *Podręcznik teologii katolickiej*, t. 9, Poznań 1998, 214.

<sup>18</sup> BF VII, 290.

<sup>19</sup> M.J. Scheeben, dz.cyt., 414.

<sup>20</sup> Św. Tomasz z Akwinu, *Suma teologiczna* III, q. 19, a. 1.

antonomazji Eucharystia to Chrystus, a Chrystus jest Sprawiedliwością, to Eucharystia też usprawiedliwia. Wskazują na to owoce Komunii świętej.

Przystępować do Komunii świętej oznacza przyjmować samego Chrystusa, który ofiarował się za nas<sup>21</sup>. Wielu wierzących utożsamia Komunię świętą, jako fizyczne przyjęcie postaci chleba i wina, czyli Ciała i Krwi Pańskiej, z całym tematem Eucharystii. Tymczasem Komunia św. jest w aspekcie liturgicznym jedynie nawiązaniem sakramentalnego kontaktu z Eucharystią, jakkolwiek kontakt ten dopełnia Eucharystię<sup>22</sup>. Komunia św. jest najdoskonalszym przypadkiem spotkania chrześcijan z Jezusem Chrystusem. Jest to spotkanie szczególne i jedyne w swoim rodzaju – na żywo z całą Osobą Chrystusa poprzez Jego Ciało i Krew, z całą historią Jezusa i z Jego egzystencją niebieską, a poprzez Jezusa z całą Trójcą Świętą<sup>23</sup>. Spotkanie to polega na osobowym zespoleniu się „osobą w osobę”. Szczególnie przez nie umacnia się nasze dziecięctwo Ojca Niebieskiego. Cz.S. Bartnik zauważa, że: „spotkanie osobowe składa się z wielu pasm: pasmo wiary dającej duchowe poznanie i wstęp do zbawienia, pasmo miłości stwarzającej człowieka na nowo, wprowadzającej ład na miejsce pierwotnego „chaosu” i aktualizującej nasze działanie, pasmo pewnej biernej i czynnej „łaski eucharystycznej”, pasmo łaski uświęcającej, indywidualnej i społecznej, pasmo łaski życia i działania sakramentalnego oraz pasmo spełniania się osobowego w życiu osobistym i eklezjalnym. Słowem – Komunia św. daje nam niejako bezpośrednie i realne doznanie rzeczywistości Jezusa Chrystusa i Jego dzieła odkupieńczego”<sup>24</sup>.

Jezus pragnie, aby Jego uczniowie przyjmowali Go w sakramencie Eucharystii: „Zaprawdę, zaprawdę, powiadam wam: Jeżeli nie będziecie spożywali Ciała Syna Człowieczego i nie będziecie pili Krwi Jego, nie będziecie mieli życia w sobie” (J 6, 53). Odpowiadając na zaproszenie Jezusa, człowiek musi przygotować się do tej wielkiej i świętej chwili. Dlatego Apostoł Narodów wzywa do rachunku sumienia: „Kto spożywa chleb lub pije kielich Pański niegodnie, winny będzie Ciała i Krwi Pańskiej. Niech przeto człowiek baczy na siebie samego, spożywając ten chleb i pijąc z tego kielicha. Kto bowiem spożywa i pije, nie zważając na Ciało Pańskie, wyrok sobie spożywa i pije” (1 Kor 11, 27–29). Każdy, kto jest w stanie grzechu ciężkiego, przed przyjęciem Komunii powinien przystąpić do sakramentu pojednania. Inaczej Komunia byłaby czymś antyeucharystycznym. Do Stołu Pańskiego mogą przystąpić tylko chrześcijanie wolni od świadomego grzechu śmiertelnego, kar kościelnych (ekskomuniki i interdaktu), nieżyjące w jawnym grzechu ciężkim (np. konkubina-cie) i publicznie nieuznane za niegodne<sup>25</sup>.

Komunia św. przyjmowana jest najczęściej tylko pod postacią chleba, ale nawet pod jedną postacią przyjmujący ten sakrament otrzymują cały owoc łaski Eucharystii. „Ze względu na wymowę znaku Komunia św. nabiera pełniejszego wyrazu, gdy jest przyjmowana pod obiema postaciami. W tej bowiem formie ukazuje się

<sup>21</sup> KKK 1382.

<sup>22</sup> Por. Jan Paweł II, Encyklika *Ecclesia de Eucharistia*, 34–46.

<sup>23</sup> Cz.S. Bartnik, *Dogmatyka katolicka*, t. II, Lublin 2003, 726–727.

<sup>24</sup> Tamże, 727.

<sup>25</sup> KPK, kan. 912–916; 1331; 1332.

w doskonalszym świetle znak Uczty eucharystycznej<sup>26</sup>. Za *Katechizmem Kościoła Katolickiego* możemy podać poszczególne owoce Komunii świętej. Komunia św. pogłębia nasze zjednoczenie z Chrystusem. Pierwszym owocem przyjmowania Eucharystii w Komunii jest głębokie zjednoczenie z Chrystusem Jezusem, który powiedział: „Kto spożywa moje Ciało i Krew moją pije, trwa we Mnie, a Ja w nim” (J 6, 56)<sup>27</sup>. Uczta eucharystyczna jest podstawą życia w Chrystusie: „Jak Mnie posłał żyjący Ojciec, a Ja żyję przez Ojca, tak i ten, kto Mnie spożywa, będzie żył przeze Mnie” (J 6, 57). Komunia święta w przedziwny sposób dokonuje w naszym życiu duchowym tego, czego pokarm materialny w życiu cielesnym. Przyjmowanie w Komunii Ciała Chrystusa Zmartwychwstałego, „ożywionego i ożywiającego Duchem Świętym”, podtrzymuje, pogłębia i odnawia życie łaski otrzymane na chrzcie. Wzrost życia chrześcijańskiego potrzebuje pokarmu Komunii eucharystycznej, Chleba naszej pielgrzymki aż do chwili śmierci, gdy zostanie nam udzielony jako wiałyk<sup>28</sup>. Komunia chroni nas przed grzechem. Ciało Chrystusa, które przyjmujemy w Komunii, jest „za nas wydane”; Krew, którą pijemy, jest „wylana za wielu na odpuszczenie grzechów”. Dlatego Eucharystia nie może jednoczyć nas z Chrystusem, nie oczyszczając nas równocześnie z popełnionych grzechów i nie zachowując nas od grzechów w przyszłości. Jak pokarm cielesny służy do przywracania utraconych sił, tak Eucharystia umacnia miłość, która słabnie w życiu codziennym, a ożywiona miłość gładzi grzechy powszednie. Chrystus, dając nam siebie, ożywia naszą miłość i uzdalnia nas do uwolnienia się od nieuporządkowanych przywiązań do stworzeń; sprawia także, że zakorzenia się w Nim. Eucharystia przez miłość, którą w nas rozpala, „zachowuje nas od przyszłych grzechów śmiertelnych”. Im bardziej uczestniczymy w życiu Chrystusa i pogłębiając przyjaźń z Nim, tym trudniej jest nam zerwać więź z Nim przez grzech śmiertelny. Celem Eucharystii nie jest jednak odpuszczenie grzechów śmiertelnych. Jest ono właściwe dla sakramentu pojednania. Eucharystia jest natomiast sakramentem tych, którzy pozostają w pełnej komunii z Kościołem. Jedność Ciała Mistycznego: Eucharystia tworzy Kościół. Ci, którzy przyjmują Eucharystię, są ściślej zjednoczeni z Chrystusem, a tym samym Chrystus łączy ich ze wszystkimi wiernymi w jedno Ciało, czyli Kościół. Komunia odnawia, umacnia i pogłębia wszczęcie w Kościół, dokonane już w sakramencie chrztu<sup>29</sup>. Przez chrzest zostaliśmy wezwani, by tworzyć jedno Ciało. Eucharystia urzeczywistnia to wezwanie: „Kielich błogosławieństwa, który błogosławimy, czyż nie jest udziałem we Krwi Chrystusa? Chleb, który łamiemy, czyż nie jest udziałem w Ciele Chrystusa? Ponieważ jeden jest chleb, przeto my, liczni, tworzymy jedno Ciało. Wszyscy bowiem bierzemy z tego samego chleba” (1 Kor 10, 16–17) (por. KKK 1391–1396)<sup>30</sup>.

Ważnym aspektem łaski sakramentalnej w Eucharystii jest zatem sprawianie bardzo ścisłego i zażyłego zjednoczenia z Chrystusem, które istnieje już i dzia-

<sup>26</sup> *Ogólne wprowadzenie do Mszału rzymskiego*, 240.

<sup>27</sup> KKK 1391.

<sup>28</sup> KKK 1392.

<sup>29</sup> KKK 1396.

<sup>30</sup> J.M. Lipniak, *Światło sakramentalnej uczty...*, dz.cyt., 47–48.



ła w formie zaczątkowej w człowieku ochrzczonej, a zostaje wzmocnione darami Ducha Świętego w sakramencie bierzmowania.

Istnieje jeszcze inny aspekt łaski sakramentalnej, ściśle zespolony z pierwszym i nieodłączny od niego: „Przekazując swoje życie będące podtrzymaniem naszego, Chrystus zespała między sobą wiernych jako członki jednego ciała. Łaska Eucharystii sprawia, że jedność ciała Chrystusowego, utworzonego z ludzi ochrzczonej i bierzmowanych, staje się bardziej ściśła i czynna, działająca. Wymagana przez Chrystusa u wierzących jedność pozwala im na przekazywanie innym życia Bożego i staje się znakiem, aby świat uwierzył (por. J 10, 9–17; 15, 1–11; 17, 20–23). Jedność wierzących w Chrystusa jest jednym z istotnych owoców Jego zbawczej śmierci i zmartwychwstania, otrzymywanym sakramentalnie podczas udziału w Stole eucharystycznym. Celebrowanie Ofiary eucharystycznej i komunii z nią ściśle związana wyrażają oraz sprawiają jedność eklezjalną przede wszystkim wśród osób uczestniczących w tym świętym obrzędzie, ale także w całym Kościele. Przecież jedność ludu Bożego jest tym dobrem, które wzrasta za każdym razem, gdy wierni się spotykają w imię Jezusa Chrystusa. Powodem, dla którego Eucharystia oznacza i ożywia jedność Kościoła oraz zespolenie jego członków między sobą, jest wspólne posiadanie Jezusa w formie sakramentalnej; to właśnie stanowi rację ich wzajemnej jedności oraz jedności ich życia”<sup>31</sup>.

Łaska Eucharystii jednoczy również ochrzczonej między sobą. Jest „węzłem miłości”<sup>32</sup>. Chrystus, w tym sakramencie udziela siebie, daje chrześcijanom „całkowite włączenie”<sup>33</sup> w swe Ciało i jedność Ludu Bożego, której „stosownym znakiem i cudowną przyczyną jest ten Najświętszy Sakrament”<sup>34</sup>. Omawiając pozytywne skutki usprawiedliwienia zawarte w Eucharystii i mając na uwadze jej zasadę jednoczącą, można wymienić główne skutki Najświętszego Sakramentu, podawane przez Magisterium i Tradycję<sup>35</sup>.

Dzięki temu człowiek działa jako byt nowy, jakim jest już faktycznie, posiadany przez Chrystusa i dlatego właśnie pozostający w ścisłym zespoleniu życiowym ze wszystkimi ludźmi, którzy stali się wierzącymi uczniami Jezusa. Ochrzczeni wchodzi w ten sposób w bezpośrednią komuniję z Bogiem, obecnym w historii jako Odkupiciel, który jako Żywy oddaje się wciąż za nas.

Dzięki temu wspólnemu posiadaniu Jezusa wierni stanowią Kościół – część ludzkości zespolonej wyraźnie i obiektywnie wokół Jego Ofiary i Jego miłości. Kościół stał się tym samym zdolny wielbić Ojca razem z Panem i żyć w miłości. Wypada ponadto zauważyć, że w celebrowaniu Wieczery Pańskiej Kościół urzeczywistnia konkretnie i historycznie swój byt jako ciała Chrystusowego, przedłużenia i ciągłości dzieła Odkupienia.

Trzeba przyznać rację Y. Spiterisowi, kiedy naucza, że to, co: „dogmat chalcedoński orzeka o Chrystusie, w Eucharystii sprawdza się w pewnym sensie również w człowieku. Sobór ten uczy bowiem, że natura Boska i natura ludzka są złączo-

<sup>31</sup> B. Testa, dz.cyt., 216.

<sup>32</sup> KL 47.

<sup>33</sup> DK 5.

<sup>34</sup> KK 11.

<sup>35</sup> BF VII, 290. Zob. J.M. Lipniak, *Ekumeniczne usprawiedliwienie...*, dz.cyt., 278.

ne nierozdzielnie i bez pomieszania; stworzenie, nie przestając być stworzeniem, łączy się niepodzielnie z Niestworzonym. Przyjmując w Eucharystii Chrystusa, uczestniczymy w jedności przeobrażającej to, co ludzkie, w to, co Boskie, natura ludzka podlega „przebóstwieniu”. Chrystus, „będąc Bogiem, zstępuje na ziemię, lecz z ziemi prowadzi nas do góry, staje się człowiekiem, a człowiek zostaje przebóstwiony”<sup>36</sup>. Przebóstwienie, które jest finalnym etapem usprawiedliwienia jest możliwe dlatego, że uczestnicząc w jednym ciele. i jednej krwi ludzkiej, przyjmujemy w duszy Boga<sup>37</sup>. „Jasne jest więc, że Chrystus wstępuje w nas i stapia się z nami, ale zmieniając nas i przeobrażając w siebie, tak jak kropla wody pogrążona w bezkresnym oceanie wonnego olejku”<sup>38</sup>. To właśnie w tym sakramencie dokonuje się oblubieńcze zespolenie ludzkości z Chrystusem, dlatego Kościół i Chrystus stają się „jednym ciałem” i Kościół jest prawdziwie „ciałem Chrystusa”<sup>39</sup>.

Usprawiedliwienie w Eucharystii ma szczególny status. Wieczerza Pańska jest sakramentem zakładającym najbardziej ze wszystkich naszą współpracę. Pozytywny wymiar usprawiedliwienia w tym sakramencie ujawnia się w odnowieniu i uświęceniu wnętrza człowieka, w jego wewnętrznej przemianie. Przemiana dokonana przez Eucharystię przenika wysiłek ludzki, dlatego w Boskiej Liturgii nie chodzi zwyczajnie o poprawę etyczną człowieka, ale o jego udoskonalenie ontologiczne. Człowiek przeobrażony w Chrystusa współpracuje z Nim, aby usunąć resztki „złego nawyku”<sup>40</sup>, nie pozwalającego, aby zajaśniało w nim życie w Chrystusie. Nie chodzi już o samotny trud poprawy: Chrystus, który w Eucharystii staje się jednym w nas, staje się także naszym oczyszczeniem i „naszym towarzyszem walki”<sup>41</sup>. Nagrodą za tę walkę nie jest zwykła czystość wewnętrzna, ale coś znacznie większego, to właśnie „chleb życia staje się naszą nagrodą”<sup>42</sup>.

Usprawiedliwiający wymiar Eucharystii uwidacznia się we wzroście świętości tych, którzy do niego przystępują. To, co nazywamy świętością chrześcijanina, nie jest owocem ludzkiego wysiłku; to eucharystyczny Chrystus stopniowo opanowuje „wtajemniczonego”: „W ten sposób zwłaszcza święci stają się święci i błogosławieni, ponieważ są zjednoczeni ze Świętym i z Błogosławionym”<sup>43</sup>. Ta świętość o charakterze ontologiczno-eucharystycznym zmienia się w świętość egzystencjalną: chrześcijanin, który staje się jednym z Chrystusem, w Eucharystii powinien odzwierciedlać na co dzień życie Chrystusa, które stało się już jego życiem. W Wieczerzy Pańskiej Chrystus „jest nasz bardziej, niż my należymy do samych siebie. Jest naprawdę nasz, ponieważ zostaliśmy ustanowieni członkami i dziećmi i mamy wspólne z Nim ciało, krew i Ducha [...], dlatego wszyscy jesteśmy zobowiązani żyć nowym życiem w Chrystusie i dawać dowód zgodnej z nim sprawiedliwości”<sup>44</sup>.

<sup>36</sup> Tamże, 593A.

<sup>37</sup> Y. Spiteris, *Ostatni Ojcowie Kościoła*, Warszawa 2006, 112.

<sup>38</sup> Nikolaos Kabazylas, dz.cyt., 593C.

<sup>39</sup> Tamże, 593D–596A.

<sup>40</sup> Tamże, 604C.

<sup>41</sup> Tamże, 608A.

<sup>42</sup> Y. Spiteris, dz.cyt., 114.

<sup>43</sup> Nikolaos Kabazylas, dz.cyt., PG 150, 613A.

<sup>44</sup> Tamże, 613C.



## 2.2. PRZEBÓSTWIAJĄCE ZJEDNOCZENIE Z BOGIEM

Eucharystia, przetwarzając naszą śmiertelność mocą nieśmiertelności Chrystusa, jest warunkiem niemal biologicznym, który pozwala nam odpowiedzieć na wezwanie: „przyoblecźcie się w Pana Jezusa Chrystusa” (Rz 13, 14). Chrystus bowiem nie jest nigdy tylko zewnętrznym wzorem, do którego człowiek stara się upodobnić przez wysiłek moralny, w ujemnym znaczeniu, jaki czasem nadaje się temu słowu. On jest Wzorem Wzorów, najwyższą Formą, na której obraz jesteśmy stworzeni i przetwarzani, i której rysy musimy odkrywać w sposób żywotny, uczestnicząc przede wszystkim w Jego zmartwychwstaniu, zawartym w Eucharystii. Eucharystia, przez swoją usprawiedliwiającą i ożywiającą moc, warunkuje naszą duchową przemianę na obraz Chrystusa<sup>45</sup>.

Jest nieporozumieniem i prowadzi do błędu twierdzenie, że szczytowym punktem celebracji usprawiedliwienia w Eucharystii jest „preistoczenie”. W tej dziedzinie bardziej powinniśmy raczej naśladować św. Pawła. Z całą zaciętością obstawał on przy tym, że szczytowym punktem, punktem docelowym przyjścia Jezusa Chrystusa, sensem Eucharystii jest Komunia, zjednoczenie Głowy i członków, *koinonia* z Nim, jedność Chrystusa w chrześcijanach – i że to przemienienie, preistoczenie, preistoczenie egoistycznych, grzesznych ludzi w ujęte Duchem dzieci Ojca, przeobrażenie odosobnionych jednostek we wspólnotę miłujących braci i sióstr zupełnie słusznie musi być nazwane docelowym i szczytowym punktem posłannictwa Chrystusa i Jego przyjścia w Eucharystii<sup>46</sup>.

Komunia św. – cielesne złączenia człowieka z Bogiem – przebóstwia nas i powoduje nasze zjednoczenie z Bogiem. Nie uchodzi niczyjej uwagi, że Boska Eucharystia nadaje chrześcijańskiej ludowi godność, której nie podobna należycie ocenić<sup>47</sup>. Nigdy nie będziemy w stanie ludzkim językiem wyrazić wielkości i dostojęstwa, jakie każdy z nas przeżywa, jednocząc się z Bogiem podczas Komunii świętej<sup>48</sup>.

Człowiek jest w pełni człowiekiem, gdy żyje w Bogu i w Komunii z Nim. Dlatego św. Paweł pisze: „Wasze życie jest ukryte z Chrystusem w Bogu” (Kol 3, 3)<sup>49</sup>. Pan staje się żertwą w ofierze Mszy św., „gdy zaczyna być sakramentalnie obecny jako duchowy pokarm wiernych pod postaciami chleba i wina”. I w tym celu Chrystus powierzył Kościołowi tę ofiarę, by wierni uczestniczyli w niej zarówno duchowo przez wiarę i miłość, jak i sakramentalnie przez ucztę Komunii świętej<sup>50</sup>. Uczestnictwo zaś w Wieczery Pańskiej jest zawsze zespoleniem z Chrystusem, wydającym się za nas na ofiarę<sup>51</sup>.

<sup>45</sup> G. Martelet, *Zmartwychwstanie, Eucharystia, człowiek*, Warszawa 1976, 217.

<sup>46</sup> T. Schneider, *Znaki bliskości Boga. Zarys sakramentologii*, Wrocław 1990, 186.

<sup>47</sup> Paweł VI, *Mysterium fidei*, 85.

<sup>48</sup> T. Wilgoz, *Eucharystia sakramentem przebóstwienia (theosis) człowieka u wybranych teologów współczesnych*, Wrocław 1999, maszynopis, 45.

<sup>49</sup> R. Rogowski, *Theosis. Człowiek powołany do przebóstwienia*, Wrocławski Przegląd Teologiczny 3 (1995), nr 1, 62.

<sup>50</sup> J.M. Lipniak, *Ekumeniczne usprawiedliwienie...*, dz.cyt., 279.

<sup>51</sup> Kongregacja Obrzędów, *Instrukcja „Eucharisticum mysterium”*, 3, w: *Eucharystia w wypowiedziach papieży i innych dokumentach Stolicy Apostolskiej XX*, Londyn 1987, 139.

Usprawiedliwiający aspekt Eucharystii realizuje się w odnowieniu obrazu i podobieństwa Bożego w człowieku. Przed upadkiem człowieka między „naturą” a „łaską” nie było żadnej sprzeczności, ale wzajemna zgodność, wzajemna komunika. Nadprzyrodzoność była prawdziwą naturą człowieka w raju, a łaska była współnaturalna. Człowiek został stworzony jako istota usprawiedliwiona. Boskość w człowieku była bardziej ludzka niż sam człowiek<sup>52</sup>. Eucharystia nie jest nowym zjednoczeniem z Chrystusem, obok istniejącego już zjednoczenia z łaski. Przeciwnie, zacieśnia ona i pogłębia to pierwsze i wieczne zjednoczenie, sprawia, że Chrystus przenika nas głębiej, a tym samym jesteśmy również bardziej zjednoczeni z innymi wiernymi<sup>53</sup>. W Wieczerzy Pańskiej, jako sakramencie chleba i wina, pokarmu i napoju, wszystko co ludzkie dostępuje szczególnego przemienienia i wyniesienia<sup>54</sup>.

Pojęcie „Eucharystia” oznacza dziękczynienie. Dziękować, znaczy uznawać, że wszystko jest łaską, czyli darem Boga. Na oznaczenie wszystkiego najlepiej nadają się chleb i wino, bez których nic nie jest możliwe. Są elementami samego życia. Oznaczają więc życie. Konsekrując chleb i wino, Kościół wyraża sens natury danej człowiekowi, aby żył on dla Boga. Powodując w nas śmierć instynktu własnościowego, Eucharystia przeobraża świadomość człowieka w świadomość synowską<sup>55</sup>. Słowa o chlebie życia, które Jezus odnosi do samego siebie („Jam jest chleb życia”), należy najpierw rozumieć w sensie obrazowym, mianowicie jako wyrażenie na określenie jednorodzonego Syna Ojca (por. J 1, 14), który ludziom przynosi nowe, boskie życie, aby mieli „je w obfitości” (J 10, 10)<sup>56</sup>. Bóg w Eucharystii wynosi stworzenie ponad jego naturę, dając mu udział w swojej własnej<sup>57</sup>.

Człowiek, dzięki usprawiedliwiającemu przeobstwieńwieniu, w rzeczywisty sposób ma razem z Bogiem tę samą naturę – naturę Boską, ale Bóg ma ją sam z siebie, sam od siebie, On nią jest, bo z natury jest Bogiem, natomiast człowiek tę samą naturę Boską ma tylko z woli Boga, Jego wolności i miłości, a otrzymał ją jako dar, jako łaskę.<sup>58</sup> Jeżeli ikona pozostaje w istotowej relacji do oryginału, jeżeli w związku z tym dąży do niego, zmierza ku niemu, to podobieństwo polega na tym, że człowiek zmierza ku Bogu, coraz bardziej staje mu się podobny. Był dopiero wtedy jest człowiekiem, gdy poruszony przez Ducha Świętego staje się „obrazem podobnym”<sup>59</sup>.

<sup>52</sup> R. Rogowski, art.cyt., 61.

<sup>53</sup> J. Kulisz, *Eucharystia sakramentem Wcielenia w ujęciu Teilharda de Chardin*, Collectanea Theologica 48 (1978), z. 2, 73

<sup>54</sup> Jan Paweł II, *Dominicae coenae*, Watykan 1980, 7.

<sup>55</sup> F. Varillon, *Krótki zarys wiary*, Kraków 1991, 46.

<sup>56</sup> L. Scheffczyk, *Zmartwychwstanie*, Warszawa 1984, 279.

<sup>57</sup> Por. M. Scheeben, dz.cyt., 168.

<sup>58</sup> R. Rogowski, art.cyt., 66.

<sup>59</sup> Tamże, 60; Aby w ogóle mówić o obrazie i podobieństwie człowieka do Boga nie sposób nie powrócić do opisu stworzenia z pierwszych stron Księgi Rodzaju: A wreszcie rzekł Bóg: Uczynmy człowieka a Nasz obraz, podobnego Nam. Niech panuje nad rybami morskimi, nad ptactwem powietrznym, nad bydłem, nad ziemią i nad wszystkimi zwierzętami pełzającymi po ziemi! Stworzył więc Bóg człowieka na swój obraz, na obraz Boży go stworzył: stworzył mężczyznę i niewiastę (Rdz 1, 26–27). Co to znaczy, że Bóg daje człowiekowi udział w swojej naturze, że stwarza go na swój obraz i podobieństwo? Już w pierwszych wiekach chrześcijaństwa Ojcowie Kościoła próbowali dać na to odpowiedź. Typowe jest u nich rozróżnienie między „obrazem i podobieństwem”, gdzie „ob-

Stworzenie człowieka na obraz Boży miało na celu jego przeobóstwienie, tj. uczestnictwo w rzeczywistościach należących do porządku istnienia samego Boga. Obraz Boży niejako predestynuje człowieka do przeobóstwienia. *Theosis* jest ostatecznym celem bytów stworzonych, pełną realizacją podobieństwa Bożego. Antropologia obrazu Bożego jest równocześnie antropologią przeobóstwienia<sup>60</sup>. Szkoła antiocheńsko-syryjska, ukształtowana pod wpływem tradycji semickiej, utrzymywała, że nie tylko dusza, ale również ciało ludzkie uczestniczy w godności obrazu Bożego. Cały człowiek został stworzony na obraz Boży<sup>61</sup>. Człowiek został początkowo stworzony przez Boga – nie bezcieleśnie (jak się najczęściej mówi), ale otrzymał delikatne, duchowe ciało – jako obraz Boży, który przez wolność miał się rozwijać w kierunku podobieństwa<sup>62</sup>. Obrazem Bożym jest właśnie człowiek jako osoba, człowiek zdolny do determinowania swej natury i przekraczania jej, w celu zjednoczenia z Bogiem<sup>63</sup>. Podobieństwo do Boga wyraża się również terminem przeobóstwienia, które jest końcowym etapem upodobnienia do Boga. Idea przeobóstwienia jest najmocniejszym wyrazem podobieństwa do Boga<sup>64</sup>. Człowiekiem stworzonym „na obraz” jest osoba, zdolna ukazywać Boga w miarę, jak jej natura pozwala się przeniknąć przez łaskę przeobóstwiającą<sup>65</sup>. Odnawia się w nas obraz Boży, gdy jest w nas i stała gotowość do oddawania chwały Bogu i nieustająca troska o duszy własnej oczyszczenie, i niesłabnąca gorliwość w dziele wspierania bliźniego<sup>66</sup>.

Dzięki łasce usprawiedliwienia chrześcijanie zostają wszczepieni w Chrystusa przez Ducha Świętego: są „namaszczeni” przez Ducha Świętego, „uchrystusowani” i uświęceni. „W Chrystusie ochrzczeni i w Chrystusa przyobleczeni staliśmy się podobni do Syna Bożego. A ponieważ przeznaczył nas Bóg na synów przybranych, uczynił nas podobnymi do chwalebного ciała Chrystusa. Stawszy się uczestnikami Chrystusa, słusznie zwiecie się pomazańcami [...], bo przyjęliście obraz Ducha Świętego. Wszystko spełniło się na was w obrazie, ponieważ jesteście obrazem Chrystusa”<sup>67</sup>. Kimże jest człowiek, skoro Syn Boży przyjmuje ludzką naturę? Kimże musi być człowiek, skoro tenże sam Syn Boży płaci najwyższą cenę za jego godność? Odkupiciel potwierdza prawa człowieka przez to, że przywraca mu pełnię godności, jaką otrzymał przez sam fakt stworzenia na obraz i podobieństwo Boga<sup>68</sup>.

---

raz” odnosi się do bycia, podobieństwo zaś do działania. „Obraz” wskazuje na moment ontologiczny i odnosi się do natury przez nowe stworzenie (odkupienie – chrzest). „Podobieństwo” nawiązuje zaś do momentu egzystencjalnego i przywołuje logikę witalną obrazu, który popycha naturę, otrzymaną w darze przez człowieka, do rozwinięcia się i dopełnienia zgodnie z planem Bożym, aby [w ten sposób] urzeczywistniła swe możliwości i rozwinęła zawarte w sobie załączki. Komisja Teologiczno-Historyczna Wielkiego Jubileuszu Roku 2000, *Pełna jest Ziemia Twego Ducha, Panie*, Katowice 1997, 125–126.

<sup>60</sup> W. Hryniewicz, *Bóg naszej nadziei*, Opole 1989, 141.

<sup>61</sup> Tamże, 133.

<sup>62</sup> H.U. von Balthasar, *Czy wolno mieć nadzieję, że wszyscy będą zbawieni?*, Tarnów 1998, 202.

<sup>63</sup> W. Hryniewicz, *Bóg naszej nadziei...*, dz.cyt., 135.

<sup>64</sup> Tamże, 137.

<sup>65</sup> Tamże, 135.

<sup>66</sup> Św. Leon Wielki, *Mowy*, 12, Poznań–Warszawa–Lublin 1958, 44.

<sup>67</sup> *Pełna jest Ziemia Twego Ducha...*, dz.cyt., 121–122.

<sup>68</sup> Jan Paweł II, *Przekroczyć próg nadziei*, Lublin 1994, 147.

Człowiek jest powołany do tego, aby się ciągle rozwijał, przechodząc ze stanu, w którym jest obrazem Boga, do osiągnięcia podobieństwa do Niego, to znaczy do pełni dojrzałości w Chrystusie, który poprzez swoje uwielbione ciało prowadzi ludzi do Ojca<sup>69</sup>. Droga doskonałości polega więc na dążeniu do realizacji naszej idei, istniejącej w Bogu, jest „wznoszeniem się (*anodos*) i odnowieniem (*apokatastasis*)” ku „myśli Bożej (*logos*)”, według której zostaliśmy stworzeni. Chodzi tu więc o dokonywane za pośrednictwem Chrystusa przebóstwienie człowieka, które realizuje się w takiej samej mierze, w jakiej Bóg staje się człowiekiem<sup>70</sup>.

Cała sakramentalna rzeczywistość ma za cel coraz większą usprawiedliwiającą przemianę człowieka w obraz Chrystusa, jego stawanie się coraz bardziej „nowym stworzeniem” w Chrystusie. On jest Zbawicielem człowieka nie tylko dlatego, że go wyzwala z grzechu, ale także i przede wszystkim dlatego, że realizuje i doskonali jego bycie obrazem: to właśnie jest pierwszym motywem wcielenia – „prebóstwienie” człowieka<sup>71</sup>.

Sakrament Eucharystii, a w nim Komunia św., jednoczy ludzi z Bogiem, z Trójcą Świętą. Głęboka prawda o człowieku: bycie obrazem Trójcy Świętej, „otwartym na Boga” (*capax Dei*), otwartym na relację ze sobą, z innymi, z Bogiem<sup>72</sup>. Jak Bóg, wlewając w ciało człowieka duchową duszę jako wyraz swej duchowej natury, czyni go w ten sposób swoim naturalnym obrazem, podobnie wyciskając na jego duszy własne podobieństwo, czyli obraz swego Syna, czyni go swym obrazem nadprzyrodzonym; a tak jak tchnie w jego ciało duszę rozumną, by dać człowiekowi życie przyrodzone, tak również tchnie w jego duszę własnego Ducha, by mu udzielić swego Boskiego życia<sup>73</sup>.

Chrystus tylko dlatego uobecnia przez konsekrację swoje ciało, by się móc z każdym człowiekiem z osobna w Komunii świętej zjednoczyć i stać się z nim jednym ciałem i by w ten sposób Słowo wcielało się niejako na nowo w każdym człowieku, przyjmując sobie naturę każdego z nas do jedności ze swoją. Stajemy się z Chrystusem czymś tak dalece jednym, że z głęboką prawdą da się o nas powiedzieć, iż należymy do Jego osoby i poniekąd jesteśmy samym Chrystusem<sup>74</sup>. Przez Eucharystię – Komunię świętą – Syn Boży nie tylko odtwarza w nas swoje Boskie życie (Boże podobieństwo i obraz), ale je kontynuuje, łączy nas bez przerwy z jego Boskim źródłem, zapewnia nas w najwspanialszy sposób o jego istnieniu i trwaniu, a do naszego zjednoczenia z Bogiem przykłada najświętszą pieczęć i wzmacnia je najsilniejszą więzią<sup>75</sup>.

Usprawiedliwiającym skutkiem Komunii świętej jest przemiana człowieka w Tego, którego spożywa. Idąc tym torem myślenia, należy zaznaczyć, że najważniejszą tezą teologicznego traktatu o Eucharystii nie jest twierdzenie o rzeczywistej

<sup>69</sup> Komisja Teologiczno-Historyczna Wielkiego Jubileuszu Roku 2000, *Bóg, Ojciec Miłosierdzia*, Katowice 1998, 39.

<sup>70</sup> H.U. von Balthasar, dz.cyt., 204.

<sup>71</sup> *Pełna jest Ziemia Twego Ducha...*, dz.cyt., 52.

<sup>72</sup> Tamże, 55.

<sup>73</sup> M. Scheeben, dz.cyt., 176.

<sup>74</sup> Tamże, 387.

<sup>75</sup> Por. tamże, 389–390.

i substancjalnej obecności, lecz zdanie mocno uwypuklone przez Sobór Trydencki: *ut sumatur* – aby był pożywany<sup>76</sup>. Chrystus nie powiedział: „patrzcie, oto Ciało moje”, ale wyraźnie i dobitnie „bierzcie i jedzcie; bierzcie i pijcie”. Opisując usprawiedliwiający wymiar Eucharystii, trzeba przypomnieć nauczanie św. Leona Wielkiego, który pisał: „Odrodzony człowiek, wyzbywszy się »starego kwasu złości« (1 Kor 5, 8), pożywa ciało i pije krew samego Pana. Boć nie co innego sprawia przystępowanie do Stołu Pańskiego, jeno to, że przemieniamy się w Tego, którego pożywamy. Nosząc go stale w nas, w naszej duszy i ciele, z nim wspólnie obumieramy, z nim schodzimy do grobu i z nim zmartwychwstajemy; co Apostoł tak wyraża: »Jesteście bowiem umarli, a żywot wasz ukryty jest z Chrystusem w Bogu. Gdy Chrystus, żywot wasz się ukaże, i wy z Nim ukażecie się w chwale« (1 Kol 3, 3)”<sup>77</sup>.

Ludwik Feuerbach, filozof, teoretyk ateizmu, pod którego wpływem kształtowały się poglądy Marksa i Engelsa, wypowiedział takie zdanie: „Der Mensch ist was er isst” (Człowiek jest tym, co je). Sam, będąc osobą niewierzącą, wyraził głęboko biblijną myśl. Jeżeli człowiek, uczestnicząc w Eucharystii, z wiarą będzie karmił się Słowem Bożym i Ciałem Pańskim, jego życie stanie się podporządkowane Bogu. Ateista dał, nie wiedząc o tym, najlepsze sformułowanie pewnej tajemnicy chrześcijańskiej. Dzięki Eucharystii chrześcijanin jest naprawdę tym, co spożywa!”<sup>78</sup>. Prawdę tę także powtarzał św. Augustyn: „Pan powierzył nam w tym sakramencie swoje Ciało i swoją Krew, sprawiając, że my sami stajemy się nimi. Rzeczywiście, również i my jesteśmy Jego ciałem i w ten sposób dzięki Jego miłosierdziu stajemy się tym, co przyjmujemy”<sup>79</sup>.

Przy łamaniu chleba eucharystycznego, uczestnicząc w sposób rzeczywisty w Ciele Pańskim, wnosimy się do wspólnoty (*communio*) z Nim i nawzajem ze sobą. „Bo wielu nas jest jednym chlebem i jednym ciałem, wszyscy, którzy jednego chleba uczestnikami jesteśmy” (1 Kor 10, 17)<sup>80</sup>. Chrystusa więc – samego Chrystusa – przyjmujemy w Komunii eucharystycznej, a jedność nasza z Nim, która jest darem i łaską każdego sprawia, że stajemy się również w Nim jednością Ciała – Kościoła.<sup>81</sup> Szczytowym punktem tej wspólnoty życia z Chrystusem jest sakrament Eucharystii. Dzięki niej właśnie dokonuje się nasza przemiana w Chrystusa. Na pozór w Eucharystii to my przyjmujemy i upodabniamy do nas Chrystusa; w rzeczywistości jednak to On upodabnia nas do siebie: „Jak Ja żyję przez Ojca, tak i ten, kto Mnie spożywa, będzie żył przeze Mnie” (J 6, 57). Podobnie jest w życiu naturalnym. Silniejszy asymiluje słabszego<sup>82</sup>. „Eucharystia ma na celu przemienienie nas w to, co spożywamy” (św. Leon Wielki); „To nie ty upodabniasz Mnie do siebie – mówi Pan – ale to Ja upodobnię ciebie do Mnie” (św. Augustyn)<sup>83</sup>.

<sup>76</sup> A. Skowronek, *Eucharystia sakrament wielkanocny*, Włocławek 1998, 89.

<sup>77</sup> Św. Leon Wielki, *Sermo 63, 7*: PL 54, 357, pol. tłum. *Mowy, 63, 297–298*.

<sup>78</sup> R. Cantalamessa, *Eucharystia nasze uświęcenie*, Warszawa 1994, 39.

<sup>79</sup> Św. Leon Wielki, *Sermo Denis 6*; PL 46, 834n.

<sup>80</sup> KK 7.

<sup>81</sup> Jan Paweł II, *Dominicae coenae*, 4.

<sup>82</sup> T. Wilgoz, dz.cyt., 55.

<sup>83</sup> R. Cantalamessa, *Słowo i życie. Refleksje o słowie Bożym na niedziele i święta*, Wrocław 1997, 72.



Wieczerza Pańska łączy usprawiedliwionego człowieka z Chrystusem. W Chrystusie i przez Chrystusa oddaje się jednak jednocześnie Ojcu. Bóg oddaje się człowiekowi w sposób twórczy i przeobrażający<sup>84</sup>. Ciało Zmartwychwstałego, które staje się Ciałem eucharystycznym, przekazuje komunikującemu wierzącemu życie samego Boga, energię Jego bytu, światło Jego chwały. Ciało i Krew Chrystusa to nie są przedmioty, dane nam do biernej kontemplacji. Są przekazywanym ludziom życiem wiecznym<sup>85</sup>. Jezus czyni nas uczestnikami swojego duchowego namaszczenia. Jego namaszczenie rozlewa się w nas; my zanurzamy się w Nim: Chrystus wlewa się w nas i miesza się z nami, zmieniając nas i przemieniając w siebie<sup>86</sup>. Któż nie będzie podzielał natury Chrystusa, jeśli przyjmuje Tego, który przyjął naszą naturę, i odradza się tym samym Duchem, z którego On się począł i narodził? (Mt 1, 18.20)<sup>87</sup>.

Wiele klasycznych tekstów przypisuje wyraźnie nieśmiertelność naszego ciała nadprzyrodzonemu zjednoczeniu z Bogiem-Człowiekiem jako tym, przez którego spływa na nas życie Boże. W Ewangelii według św. Jana w rozdz. 6 Zbawiciel wyprowadza nasze prawo i naszą nadzieję nieśmiertelności ciała z tego, że przez wiarę w Jego Bóstwo i przez pożywanie Jego ożywiającego Ciała łączymy się z Nim tak ściśle jak On z Ojcem i dlatego mamy żyć przez Niego i z Niego<sup>88</sup>. Ochrzczeni w Chrystusie mamy żyć w Nim, a także żyć Nim, musimy więc znaleźć się przy Jego stole i karmić się Jego życiem. Tutaj, jak mówi Jezus (J 6, 57), pokarm i napój służą Zmartwychwstaniu i Życiu, to znaczy rozpoczętemu w Nim zwycięstwu nad nieśmiertelnością. Jego posiłek przebóstwa. Dlatego właśnie chleb i wino, stół i posiłek, spotkanie i Komunia – z woli Chrystusa otrzymują nowy, niespotykany dotychczas wymiar tajemnicy; wzbogaconej tym, co będzie i nowym znaczeniem<sup>89</sup>. Coś jest ofiarowane i dane, co pośród świata jest czymś więcej niż tym światem, ponieważ to Pan we własnej Osobie staje się pokarmem i napojem, abyśmy Nim żyli<sup>90</sup>. W Eucharystii chodzi o ciało Chrystusa, podobnie jak chodzi o ciało człowieka, kiedy mówimy, że Chrystus przyjmuje je i przebóstwa<sup>91</sup>.

Przebóstwienie w Boskiej Liturgii dokonuje się w usprawiedliwiającej wierze. W tym usprawiedliwiającym wydarzeniu Bóg wymaga od człowieka tylko jednego: by wobec dokonującego się czynu Boga wyrzekł z wiarą: „Amen”. Kiedy wypowiadamy to „Amen”, kiedy współsprawujemy ową pamiątkę, kiedy w wierze i w miłości pozwalamy się ogarnąć temu, co się dokonuje wśród nas i na nas, zostajemy sami włączeni w owo „Amen” Syna wobec zrządzenia Ojca. Jesteśmy wtedy tymi, którzy oddają cześć i składają dzięki, którzy składają ofiarę i są jej przedmiotem, przy czym w obu tych aspektach chodzi o ofiarę, która jako jedyna nie rozplywa się w czczym bezsensie. Jesteśmy wtedy czcicielami w Duchu i prawdzie, jesteśmy wtedy jednością, przesłaniającą wszelką niezgodę i wszelkie rozdarcie. Jesteśmy

<sup>84</sup> A. Skowronek, dz.cyt., 71.

<sup>85</sup> M. Thurian, *O Eucharystii i modlitwie*, Kraków 1987, 69.

<sup>86</sup> R. Cantalamessa, *Słowo i życie...*, dz.cyt., 44.

<sup>87</sup> Por. św. Leon Wielki, *Mowy...*, 12, 312.

<sup>88</sup> M. Scheeben, dz.cyt., 527.

<sup>89</sup> T. Wilgoz, dz.cyt., 57.

<sup>90</sup> G. Martelet, dz.cyt., 129.

<sup>91</sup> Tamże, 6.



wtedy istotami przemienionymi, dla których śmiertelne prawo przemienione jest w wolność ducha, śmierć w życie, czas w wieczną aktualność. Kiedy Go przyjmujemy, wszystko zostaje przyjęte do nieskończoności Boga i miłości Chrystusa, wszystko zostaje ze sobą pojednane, wszystko staje się otwarte, wszystko znajduje swój cel<sup>92</sup>.

W usprawiedliwieniu chodzi o przyjęcie postaci Chrystusa, o kształtowanie na podobieństwo jedynej postaci wcielonego, Ukrzyżowanego i Zmartwychwstałego. Pismo Święte mówi więc o kształtowaniu w tym jedynie sensie, by człowiek przemieniony został w tę postać Chrystusa (2 Kor 3, 18; Flp 3, 10; Rz 12, 2). Być ukształtowanym na podobieństwo Wcielonego – tzn. być prawdziwym człowiekiem. Człowiek powinien i może być człowiekiem. Niepotrzebne jest mu wszelkie ponadczłowieczeństwo, wysiłki, by ponad siebie samego wyrosnąć, wszelkie bohaterstwo, chęć osiągnięcia półboskiego charakteru; to wszystko bowiem byłoby nieprawdziwe<sup>93</sup>. Człowiek prawdziwy nie jest ani przedmiotem pogardy, ani ubóstwienia, lecz przedmiotem miłości Bożej. Być ukształtowanym na podobieństwo Wcielonego oznacza, że można być takim człowiekiem, jakim się jest w rzeczywistości; Bóg kocha człowieka prawdziwego. Bóg stał się prawdziwym człowiekiem<sup>94</sup>.

W Komunii świętej zostaje na nowo oddany Bogu człowiek i świat przez paschalną nowość usprawiedliwienia; oddanie zaś jest treścią nowego i wiecznego przymierza Boga z człowiekiem i człowieka z Bogiem. Chleb i wino są częścią świata, w którym uobecnia się Chrystus, realizując doskonałość zaplanowaną przez Stwórcę; świat jest więc niejako hostią, w którą Chrystus wstępuje stopniowo, aż ją całą przemieni i odda Ojcu (Kol 1, 15–20); słowa konsekracji wypowiedziane nad chlebem i winem powodują „rozszerzenie się” hostii na cały wszechświat, w którym dokonuje się „wcielenie” Chrystusa (Ef 1, 10)<sup>95</sup>. Ta wizja Teilharda de Chardin pomaga nam w dostrzeżeniu przemiany, jakiej podlegamy, spożywając Ciało Chrystusa.

Eucharystia, a w niej Komunia św., jest więc źródłem usprawiedliwienia człowieka. Święta Liturgia jest misterium paschalnym, a chleb eucharystyczny – typem człowieczeństwa przemienionego w uwielbionym człowieczeństwie Chrystusa; dzięki Eucharystii uczestniczymy w przebóstwionym człowieczeństwie Chrystusa<sup>96</sup>. Według 1 Kor 10, 16nn – Przyjście Wywyższonego Pana do zgromadzenia eucharystycznego ma na celu wspólnotę z Nim i nas pomiędzy sobą. Jego udzielanie się w miłości jest obecnością dynamiczną, przez swoje przyjście chce nas ująć i wprowadzić w ruch<sup>97</sup>.

<sup>92</sup> K. Rahner, *Sakramenty Kościoła*, Kraków 1997, 51.

<sup>93</sup> T. Wilgoz, dz.cyt., 58.

<sup>94</sup> D. Bonhoeffer, *Wybór pism*, Warszawa 1977, 164.

<sup>95</sup> A.L. Szafranski, Hasło: *Eucharystia* (doktryna katolicka), w: *Encyklopedia katolicka*, t. 4, red. R. Łukaszyk, L. Bieńkowski, F. Gryglewicz, Lublin 1989, kol. 1251.

<sup>96</sup> W. Chryńiewicz, Hasło: *Eucharystia* (doktryna prawosławna), w: tamże, kol. 1255.

<sup>97</sup> Obecność Chrystusa w Eucharystii jest obecnością dynamiczną – ponownie dochodzimy do tego stwierdzenia: obecnością chleba i wina, pokarmu i napoju, ożywiania i płynącej stąd możliwości działania. Jej celem jest zatem czynienie z uczniów Jezusa Kościoł – ciała Chrystusa, jednego Ludu, jednej wspólnoty. Czynienie z nich Jego samego. Niejako utożsamianie ich z Jezusem w Jego posłuszeństwie aż do śmierci. Tworzenie z nich ciała Chrystusowego i wspólnoty miłości, zjednoczonej jednością

Dzięki usprawiedliwiającemu działaniu Boga Eucharystia jest „mostem” duchowym, który niweluje odległość człowieka od Boga i Boga od człowieka. Miłość Boga udzielona człowiekowi w Chrystusie i udzielająca się nieustannie w Eucharystii jest misterium przeobstwienia, misterium ożywiania człowieka i człowieczeństwa<sup>98</sup>. Jak doczesny pokarm i napój karmi nasze ciała, tak w Eucharystii dusza nasza karmi się i poi pełnością Bóstwa i to w tak dalekim stopniu, że życie nasze staje się homogenicznie życiem boskim, czyli ubóstwionym<sup>99</sup>.

Usprawiedliwienie polega na przekształceniu człowieka w Chrystusa. Człowiek przemieniony w Eucharystii oddaje Bogu cześć „synowską”. Sakrament Eucharystii jest „dziękczynieniem” składanym Ojcu, a więc kultem skierowanym do Boga, naszego Stworzyciela i Odkupiciela, kultem w „duchu i prawdzie”, ale też źródłem tego kultu. Prawdziwy kult bowiem mogą okazywać Bogu tylko ludzie wolni, ponieważ chodzi o kult „synowski”: tylko dzieci mogą zwracać się z miłością do Ojca, dziękować Mu i chwalić Go za Jego miłosierną miłość. W Eucharystii, stając się jednym z Chrystusem, synami w Synu, możemy stanąć przed tronem Boga, wejść do świętego świętych i uczestniczyć już tu na ziemi w liturgii niebieskiej. Oddajemy kult Bogu w Jezusie, który stał się częścią nas samych, ale i my, którzy jesteśmy Jego członkami, przeobrażamy się w kult żywy, nieustannie oddawany Bogu całym naszym istnieniem<sup>100</sup>.

Pochodzącą z pierwszych wieków sentencję, przypisywaną św. Maksymowi Wyznawcy, mówiącą, że „w przeobstwieniu stajemy się przez łaskę tym, czym Bóg jest z natury”, prawosławny teolog P. Evdokimov rozwinął następująco: „w Eucharystii człowiek staje się z łaski tym, kim Bóg jest w swej naturze”<sup>101</sup>. Słownikowa definicja podaje: Łaska – udzielanie się Boga (zwane często „łaską niestworzoną”) oznacza przeobstwienie naszego ludzkiego życia i podnosi nas na nowy i niezasłużony stopień stosunków stworzenia ze Stwórcą, przekształca ludzką naturę („łaska stworzona”) i uprzedza przyszłe życie w niebie<sup>102</sup>.

Od pierwszych wieków chrześcijaństwa dla Ojców Kościoła było jasne, iż tylko Bóg jest nieśmiertelny i bez reszty ponadczasowy, że trzeba mieć w Nim udział przez łaskę, aby się stać takim jak On<sup>103</sup>. Pełna, prawdziwa natura człowieka to natura przeobstwiona, w której łaska jest czymś współnaturalnym, a nie czymś dodanym, niejako zewnętrznym<sup>104</sup>. Obecność Ducha Świętego w usprawiedliwionym człowie-

---

Ojca, i Syna, i Ducha. Chrystus przez Eucharystię, karmiąc uczniów swym Ciałem i Krwią, buduje Kościół. W świadomości chrześcijanina na pierwszym planie jawi się wspólnotowy wymiar Eucharystii (*communio*), czyli akcja wspólnego ucztowania Boga i człowieka. Jest to biesiada do tego stopnia intensywna, iż oznacza rzeczywiście wzajemne przenikanie się partnerów uczty, przechodzenie jednego biesiadnika w drugiego. Do istoty bowiem jedzenia i pożywania, tak silnie w Eucharystii podkreślanego, należy przeciwieństwo fakt, iż pożywający asymiluje, czyli przyswaja sobie przyjmowany pokarm i napój. W uczcie eucharystycznej dokonuje się wzajemne wchodzenie w siebie, międzyosobowe uczestnictwo.

<sup>98</sup> J. Lewandowski, *Eucharystia. Sakrament osoby i wspólnoty w nauczaniu Prymasa Stefana Wyszyńskiego*, Warszawa 1988, 87.

<sup>99</sup> M. Scheeben, dz.cyt., 416.

<sup>100</sup> Y. Spiteris, dz.cyt., 115.

<sup>101</sup> P. Evdokimov, *Prawosławie*, Warszawa 1986, 121.

<sup>102</sup> G. O'Collins, E.G. Farrugia, *Zwięzły słownik teologiczny*, Kraków 1993, 131.

<sup>103</sup> H.U. von Balthasar, dz.cyt., 208.

<sup>104</sup> R. Rogowski, art.cyt., 64.

ku można również nazwać „łaską uświęcającą”, ponieważ, jeśli jest pewne, że chrześcijanie są „uczestnikami Boskiej natury” (2 P 1, 4), to jest to możliwe „przez uświęcenie w Duchu” (por. 1 P 1, 2), jak stwierdza List do Efezjan: „Przez Niego [Chrystusa] jedni i drudzy w jednym Duchu mamy przystęp do Ojca” (Ef 2, 18). Być świętym, oznacza uczestniczyć w naturze Boga przez Chrystusa w Duchu Świętym<sup>105</sup>.

Usprawiedliwiony człowiek w rzeczywisty sposób ma razem z Bogiem tę samą naturę – naturę Boską, ale Bóg ma ją sam z siebie, sam od siebie, On nią jest, bo z natury jest Bogiem, natomiast człowiek tę samą naturę Boską ma tylko z woli Boga, Jego wolności i miłości i otrzymał ją jako dar, jako łaskę<sup>106</sup>. Bóg wynosi stworzenie ponad jego naturę, dając mu udział w swojej własnej<sup>107</sup>. Tajemnicą Bożą w stworzeniu nie jest stworzenie jako takie, ale dopuszczenie go do udziału w naturze Bożej<sup>108</sup>.

W liturgii Kościoła rzymskokatolickiego w okresie Wielkanocnym często używana jest następująca modlitwa nad darami podczas Eucharystii: „Boże, Ty przez cudowną wymianę darów, dokonującą się w tej Ofierze, czynisz nas uczestnikami swojej boskiej natury, spraw, abyśmy poznawszy Twoją prawdę, dostosowali do niej nasze życie. Przez Chrystusa, Pana naszego...”<sup>109</sup>. Mowa w niej jest o wymianie, Boskiej przemianie. Nadprzyrodzoność nie tylko wywyższa naturę; przenika ją nie tylko po to, aby pomagać jej przedłużać poryw i sprawiać by wzrastał. Nadprzyrodzoność przemienia naturę. Znajdujemy tu słowo „przemiana”, z jego dwoma synonimami: metamorfoza i przekształcenie, również klasycznymi i mającymi pewną podstawę w Piśmie Świętym: „Oto wszystko czynię nowe” (Ap 21, 5). Chrześcijaństwo jest „doktryną przemiany”, Duch Chrystusa bowiem przychodzi obdarzyć pierwotne stworzenie, aby z niego uczynić „stworzenie nowe”. To, co jest prawdą o wielkiej ostatecznej przemianie w dniu Paruzji, kiedy powstaną „niebo nowe i ziemia nowa” (Ap 21, 1), jest według Pawła już teraz prawdą o każdym z nas<sup>110</sup>. „Wyglądamy Zbawiciela, Pana Jezusa Chrystusa, który przemieni ciało nasze poniżone i uczyni je podobnym do swego ciała uwielbionego” (Flp 3, 20–21); musimy jednak być już wewnętrznie przemienieni w Jego obraz (2 Kor 12, 2)<sup>111</sup>.

Samoudzielający się Bóg – w centrum człowieka, czy powiedzmy u jego źródła – jest Miłością czynną, obecną, przeobrażającą, ubóstwiającą<sup>112</sup>. Chrześcijanin, widząc przez Jezusa Chrystusa, kim jest człowiek i kim jest Bóg, wierzy wobec tego, że jest ukochany absolutnie przez żyjący Absolut. A miłość ze swej istoty przeobraża to, czego dosięga. Miłość absolutna przeobraża absolutnie. Przeobstwienie w akcie przeobrażenia<sup>113</sup>.

<sup>105</sup> *Pelna jest Ziemia Twego Ducha...*, dz.cyt., 145.

<sup>106</sup> R. Rogowski, art.cyt., 66.

<sup>107</sup> M. Scheeben, dz.cyt., 168.

<sup>108</sup> Tamże, 163.

<sup>109</sup> *Mszal rzymski dla diecezji polskich*, Poznań 1986.

<sup>110</sup> T. Wilgoz, dz.cyt., 64–65.

<sup>111</sup> H. de Lubac, *O naturze i łasce*, Kraków 1986, 47.

<sup>112</sup> F. Varillon, dz.cyt., 26.

<sup>113</sup> Tamże, 21

Usprawiedliwienie i łaska wnoszą rzeczywistą nowość w grzeszny stan człowieka przed Bogiem. Dokonuje się w nim prawdziwa i ontologiczna przemiana; moc Boża sprawia, że pojawia się nowa jakość, której przedtem nie było, a którą Nowy Testament nazywa „nowym stworzeniem” (2 Kor 5, 17). Trudno byłoby przyjąć, iż nowość tej wewnętrznej przemiany niczego nie zmienia w dotychczasowym stanie człowieka. Uświęcenie jest dziełem Boga, sięgającym tajemniczej głębi ludzkiego serca. Tradycja wschodnia nazywa je przeobstwieniem, czyli uczestnictwem w życiu samego Boga<sup>114</sup>. Przeobstwienie (*theosis*) ma charakter ontyczny, to znaczy, że człowiek nie odzwierciedla światła, lecz sam staje się Światłem. Człowiek już nie tylko jest obrazem Boga, ale rzeczywiście jest Bogiem stworzonym, czyli Bogiem przez łaskę<sup>115</sup>. Dwoista relacja: stworzenia do uświęcenia. Taki stosunek wyraża zarazem z jednej strony boską transcendencję, dobrowolność daru, w którym Bóg daje sam siebie, „łaskę”, a z drugiej strony głęboki realizm tytułu: „dziecka Bożego”, jaki człowiek otrzymał przez wcielenie Słowa: „Tym, którzy Go przyjęli, [...] dało moc, aby się stali dziećmi Bożymi” (J 1, 12)<sup>116</sup>. Wizja dziecięstwa Bożego, która jest wszczępieniem Boga w ciało ludzkie, a więc jest jakby ontologią przeobstwienia<sup>117</sup>.

Zjednoczenie z Chrystusem i upodobnienie się w życiu do Niego – „dla mnie bowiem żyć – to Chrystus” (Flp 1, 21) – oraz „wspólne z Nim życie” zostaje w Piśmie Świętym opisane przez serię całkowicie nowych wyrażań, takich jak: „współumrzeć”, „żyć wspólnie” z Chrystusem (2 Tm 2, 11; Rz 6, 8); „współcierpieć” (Rz 8, 17; 1 Kor 12, 26); „być współkrzyżowanym” (Rz 6, 6); „być współpogrzebanym”, „(Rz 6, 4; Kol 2, 12); „współwskrzesić” (Ef 2, 6; Kol 2, 18; 3, 1); „współpodobnić się do Chrystusa w śmierci” (Flp 3, 10); „być współuwielbionym” (Rz 8, 17); „współzasiadać” z Nim (Ef 2, 6); „współkrólować” (2 Tm 2, 12; 1 Kor 4, 8); być „współdziedzicami” (Rz 8, 17; Ef 3, 6). Ojciec przeznaczył chrześcijan na to, „aby stali się na wzór obrazu Jego Syna” (Rz 8, 29)<sup>118</sup>.

Życie usprawiedliwionego jest wcieleniem się w Chrystusa: „A Bóg, będąc bogaty w miłosierdzie, przez wielką swą miłość, jaką nas umiłował, i to nas, umarłych na skutek występków, razem z Chrystusem przywrócił do życia (współprzywrócił). Łaską bowiem jesteście zbawieni. Razem też wskrzesił (współwskrzesił) i razem posadził (współposadził) na wyżynach niebieskich – w Chrystusie Jezusie, aby w nadchodzących wiekach przemożne bogactwo Jego łaski wykazać na przykładzie dobroci względem nas, w Chrystusie Jezusie” (Ef 2, 4–7)<sup>119</sup>.

Charakterystyczną cechą chrystologii nie jest adoptowana kulturowo interpretacja osoby Jezusa, ani dążenie do praktyki, lecz pokojowe posiadanie wiary w Jezusie oraz współuczestnictwo w Jego bóstwie poprzez ciągłe uwielbienie Go w liturgii, ascezie, kontemplacji i oświeceniu<sup>120</sup>. Bycie chrześcijaninem to nie tylko rozumie-

<sup>114</sup> W. Hryniewicz, *Bóg naszej nadziei...*, dz.cyt., 135.

<sup>115</sup> R. Rogowski, art.cyt., 64.

<sup>116</sup> H. de Lubac, dz.cyt., 30.

<sup>117</sup> J. Lewandowski, dz.cyt., 69.

<sup>118</sup> Komisja Teologiczno-Historyczna Wielkiego Jubileuszu Roku 2000, *Jezus Chrystus, jedyny Zbawiciel świata, wczoraj, dziś i na wieki*, Katowice 1996, 166.

<sup>119</sup> Tamże, 167.

<sup>120</sup> Tamże, 48.

nie tajemnicy Chrystusa, lecz także odpowiadające jej doświadczenie wiary poprzez życie w Nim. Dojrzała świadomość, którą chrześcijanin ma o Jezusie, powinna stać się „pneumatyczną” egzystencją w Nim<sup>121</sup>.

Usprawiedliwiony człowiek jest tym, który ma na świecie się „przyoblec”, według św. Pawła, w postać drugiego i ostatniego Adama, który przyszedł z wysoko w mocy Zmartwychwstania, ma jedyną – ale dla nas – boską niezniszczalność; mamy dojść do niej przez „drugie narodzenie”, które przekracza i dopełnia w sposób nieporównany wszystko, co człowiek w historii może zdziałać, mieć i wiedzieć. Przebóstwiający akt, przez który ludzie wyrażają gotowość „przyobleczenia się” w Chrystusa Zmartwychwstałego, akt, który nigdy nie jest skończony i zawsze może rozpocząć się na nowo – to bezkrwawa Pascha człowieka i codzienna treść duchowej ofiary, o której mówi nam św. Paweł (Rz 12, 1–2)<sup>122</sup>. Dopóki jeszcze moc Jezusa nie objawi się w świecie w pełnej chwale, Chrystus antycypuje dla Kościoła w sposób ograniczony, lecz rzeczywisty, przeobrażające skutki Zmartwychwstania. Stopniowo przeobraża On w ukryciu świat historii w to, czym stanie się on kiedyś w eschatologii. Chrystus daje nam nasz chleb i wino każąc nam wierzyć, że stały się one już na płaszczyźnie znaków tym, czym stanie się cały świat w blasku chwały: wolnym od śmierci życiem Ciała Zmartwychwstania<sup>123</sup>.

Bóg Ojciec jest pierwszym Źródłem i Dawcą życia od początku. To nowe Życie, które obejmuje uwielbienie Ciała ukrzyżowanego Chrystusa, stało się skutecznym znakiem nowego obdarowania ludzkości Duchem Świętym, przez którego Boże życie, jakie ma Ojciec w sobie, i które daje Synowi, staje się udziałem wszystkich ludzi zjednoczonych z Chrystusem. Eucharystia jest Najświętszym Sakramentem tego Zjednoczenia. Sprawiając ją i zarazem w niej uczestnicząc, jednoczymy się z Chrystusem ziemskim i niebiańskim zarazem, który teraz wstawia się za nami przed obliczem Boga<sup>124</sup>. Łaska jest elementem łączącym człowieka z Bóstwem. Ów proces jednoczenia ludzkości między sobą i ze sobą, dokonuje obecnie Chrystus poprzez sakramenty. W dziedzinie jednoczenia i pogłębiania jedności, działają one „biologicznie”; najbardziej widocznie występuje to w sakramencie Wieczerzy Pańskiej<sup>125</sup>.

Dzięki uświęcającemu przyjęciu Ciała i Krwi Chrystusa, człowiek zostaje wewnętrznie uświęcony i odnowiony, dzięki czemu staje się przyjacielem Chrystusa. Nie wahamy się tutaj stwierdzić, że jeżeli pominiemy ideę wyniesienia człowieka do prawdziwego udziału w naturze Bożej, to Eucharystia stanie przed nami jako odizolowanie, niedostatecznie umotywowane i niezrozumiałe dzieło Boże<sup>126</sup>. Idea naszej inkorporacji w Chrystusa występuje tutaj jako zasadniczy rys Eucharystii<sup>127</sup>.

Przerastając wszelką zasługę i wszelkie dzieło, skoro jest w Duchu Świętym darem Chrystusa Zmartwychwstałego, Boska Liturgia sprawia, że ci, którzy

<sup>121</sup> Tamże, 163.

<sup>122</sup> G. Martelet, dz.cyt., 200.

<sup>123</sup> Tamże, 205.

<sup>124</sup> Jan Paweł II, *Redemptor hominis*, 20.

<sup>125</sup> J. Kulisz, dz.cyt., 71.

<sup>126</sup> M. Scheeben, dz.cyt., 381–382.

<sup>127</sup> Tamże, 394.



przyjmują Komunię świętą, stają się przede wszystkim dziećmi Królestwa, i dopiero dzięki temu prawdziwymi ludźmi, mogącymi rzeczywiście przekształcać świat<sup>128</sup>. Uczestnicząc w Wieczerzy Pańskiej, uczestniczymy w wielkiej tajemnicy, czyli sakramencie Chrystusa, w którym On sam wciela się w nasze człowieczeństwo, a Kościół wciela się niejako w Chrystusa (tworzy Ciało Chrystusa). Czyż kielich błogosławieństwa nie jest uczestnictwem w Ciele Chrystusa? (por. 1 Kor 10, 16). Wieczerza Pańska uobecnia nam Chrystusa, jednoczy nas z Nim i wciela w Niego<sup>129</sup>. Człowiek przeżywa swoje synostwo jako trynitarną dynamizację życia, której szczytem jest ofiara Eucharystyczna. Udział w tej ofierze na sposób sakramentalny jest udziałem w synostwie Boga w sposób pełny. Jeżeli Chrystus w Eucharystii streszcza całą rzeczywistość swojego przeznaczenia, to człowiek, który w niej uczestniczy, ostatecznie staje się uczestnikiem zbawiającego synostwa Chrystusa<sup>130</sup>.

Sakrament Eucharystii zajmuje pierwsze miejsce pośród innych sakramentów, które obdarzają człowieka pozytywnymi skutkami usprawiedliwiania. Jest ona „osią”, w której dokonuje się dalszy proces wcielenia i nowego stworzenia<sup>131</sup>. Przyłgnięcie do Chrystusa w Eucharystii *ipso facto*, co nieuniknione, oznacza to również wcielenie każdym razem więcej w Chrystogenezę, która sama (w tym leży, istota wiary chrześcijańskiej) jest duszą powszechnej Kosmogenezы<sup>132</sup>.

Boska Liturgia jest nie tylko wspomnieniem (*anamnesis*) zbawczych dzieł Boga dokonanych w przeszłości. Jako uobecnienie usprawiedliwiającej tajemnicy jest znakiem i gwarancją, że Bóg działa ustawicznie w sercach ludzi ku dobrej przemianie. Jest także znakiem, który zapowiada i uprzedza ostateczne spełnienie Bożego dzieła stworzenia i odkupienia w eschatycznej wspólnotcie usprawiedliwionych<sup>133</sup>. Kościół wie, że już teraz Chrystus przychodzi do nas w Eucharystii, i przez nią jest obecny pośród swego ludu. Jednak ta Jego obecność jest zakryta. Dlatego sprawujemy Wieczerzę Pańską, „oczekując obiecanej nagrody wiecznej i przyjścia naszego Pana Jezusa Chrystusa”<sup>134</sup> i prosząc, byśmy mogli „wiecznie radować się Twoją chwałą, gdy otrzesz z naszych oczu wszelką łzę, bo widząc Ciebie Boże, jaki jesteś, przez wszystkie wieki będziemy do Ciebie podobni i chwalić Cię będziemy bez końca przez naszego Pana Jezusa Chrystusa”<sup>135</sup>. Ilekroć Kościół celebrowa Boską Liturgię, dokonuje się dzieło naszego usprawiedliwienia, które w ostateczności okaże się lekarstwem pozwalającym nam nie umierać, lecz żyć wiecznie w Jezusie Chrystu-

<sup>128</sup> G. Martelet, dz.cyt., 215.

<sup>129</sup> S.C. Napiórkowski, *Wieczerza Pańska w dialogu katolicko-protestanckim*, w: *Eucharystia i posłannictwo*, red. L. Górka, W. Hryniewicz, Warszawa 1987, 90.

<sup>130</sup> J. Lewandowski, dz.cyt., 69

<sup>131</sup> J. Kulisz, dz.cyt., 72.

<sup>132</sup> Tamże, 74.

<sup>133</sup> W. Hryniewicz, *Sakrament Paschy i Pięćdziesiątnicy. Tajemnica Eucharystii w świetle dialogu katolicko-prawosławnego*, w: *Eucharystia i posłannictwo*, red. L. Górka, W. Hryniewicz, Warszawa 1987, 32.

<sup>134</sup> Embolizm po „Ojcie nasz”; por. Tt 2, 13.

<sup>135</sup> *Mszal rzymski*, III Modlitwa eucharystyczna: modlitwa za zmarłych.



sie<sup>136</sup>. Dzięki eucharystycznemu usprawiedliwieniu trwamy w oczekiwaniu na stan chwały, w którym ujrzymy Chrystusa i będziemy żyli razem z Nim bez żadnego pośrednictwa, czy też jakichś form sakramentalnych.

Usprawiedliwiająca moc Eucharystii aktualizuje moce wszystkich sakramentów. Sakramenty stanowią jedną dynamiczną rzeczywistość, są etapami jednego misterium Chrystusa, który usprawiedliwia człowieka i prowadzi go do Ojca. Jedność i dynamika misterium płyną z Eucharystii, która w ten sposób staje się sakramentem skutecznej i przeobrażającej obecności Chrystusa. Usprawiedliwienie staje się prawdziwie „historią zbawienia”, w tym sensie, że mając za Alfę i Omegę Chrystusa, stopniowo doprowadza ludzi do wspólnoty z Bogiem. Ta historia zbawienia przybiera aspekt „widzialny” w sakramentach, gdzie Chrystus, rzeczywiście obecny w Eucharystii, przenika swoją obecnością wszystkie misteria i zapewnia im skuteczność i konkretność zbawczą. Każdy sakrament jest uczestnictwem w łasce Eucharystii. Tylko Eucharystia wśród wszystkich sakramentów nadaje misteriom doskonałość. Działa z nimi w samym akcie ich udzielenia, ponieważ nie można by zacząć doskonale bez niej, i działa nadal po dokonaniu wtajemniczenia w tych, którzy zostali wtajemniczeni<sup>137</sup>.

W Eucharystii dzieło usprawiedliwienia jest wyeksponowane w sposób szczególny. To eucharystyczne, przebóstwiające przeobrażenie dotyczy w całości tego, co ludzkie. Wszystko, co nasze, staje się Chrystusa: „Dusza i ciało i wszystkie moce stają się natychmiast duchowe; ponieważ dusza miesza się z duszą, ciało z ciałem, krew z krwią”<sup>138</sup>.

Usprawiedliwienie ma sens tylko w Eucharystii. Sprawiedliwość ludzka wobec Boga nic nie znaczy, jest po prostu sprawiedliwością ludzką. Kiedy jednak łączymy się z Chrystusem w Eucharystii, uczestniczymy w „sprawiedliwości” Chrystusa, a więc w Jego świętości, dlatego jako bezpośredni skutek tego zjednoczenia otrzymujemy przebaczenie grzechów<sup>139</sup>. „Sprawiedliwość ludzi sama z siebie nie służy do niczego, ale gdy tylko zostaliśmy zjednoczeni z Chrystusem i otrzymaliśmy wspólnotę Jego Ciała i Krwi, może wydać natychmiast wielkie dobra, takie jak odpuszczenie grzechów i dziedziczenie królestwa, dobra będące owocem sprawiedliwości Chrystusa. [Tak] nasza sprawiedliwość, w następstwie Komunii, staje się sprawiedliwością chrystoformiczną”<sup>140</sup>.

Eucharystia jest nie tylko środkiem oczyszczenia duszy. Przemiana dokonana przez sakrament przenika wysiłek ludzki, dlatego nie chodzi w nim tylko zwyczajnie o poprawę etyczną człowieka, ale o jego udoskonalenie ontologiczne. Człowiek przeobrażony w Chrystusa współpracuje z Nim, aby usunąć resztki „złego nawyku”, nie pozwalającego, aby zajaśniało w nim życie w Chrystusie, który w Eucharystii staje się jednym w nas, staje się także naszym oczyszczeniem i „naszym towarzyszem walki”<sup>141</sup>. Nagrodą za tę walkę nie jest zwykła czystość wewnętrzna, ale coś

<sup>136</sup> KK 3.

<sup>137</sup> Nikolaos Kabazylas, 585B.

<sup>138</sup> Tamże, dz.cyt., 594D.

<sup>139</sup> Y. Spiteris, dz.cyt., 112–113.

<sup>140</sup> Nikolaos Kabazylas, dz.cyt., 592BC.

<sup>141</sup> Tamże, 608 A.

znacznie większego, to właśnie „chleb życia staje się naszą nagrodą”<sup>142</sup>. Ta świętość o charakterze ontologiczno-eucharystycznym zmienia się w świętość egzystencjalną: chrześcijanin, który staje się jednym z Chrystusem, w Eucharystii powinien odzwierciedlać na co dzień życie Chrystusa, które stało się już jego życiem. W Eucharystii Chrystus jest nasz bardziej, niż my należymy do samych siebie. Jest naprawdę nasz, ponieważ zostaliśmy ustanowieni członkami i dziećmi i mamy wspólne z Nim ciało, krew i Ducha [...], dlatego wszyscy jesteśmy zobowiązani żyć nowym życiem w Chrystusie i dawać dowód zgodnej z nim sprawiedliwości<sup>143</sup>.

Usprawiedliwienie chrzcielne to tylko początek. Eucharystia kontynuuje ów proces usprawiedliwienia zapoczątkowany przez chrzest. Dlatego jest sakramentem, który w swym powtarzalnym charakterze wskazuje na owo stałe uzdrawiające oddziaływanie Chrystusa na naszą naturę, chorą z powodu grzechu. Łaska usprawiedliwienia otrzymywana jest w Eucharystii w sposób szczególny. Sakrament chrztu przyjmujemy tylko raz. Do Eucharystii przystępujemy często, ponieważ jesteśmy ludźmi, którym zdarza się, na co dzień obrażać Boga. Szukając łaski usprawiedliwienia, usiłujemy zmasać winę, dlatego musimy się nawrócić, utrudzić, pokonać grzech; wszystko to nie będzie mogło działać przeciw grzechowi, jeśli nie dodamy do tego Eucharystii, jedyne go leku na ludzkie zło.

### 3. NEGATYWNY SKUTEK USPRAWIEDLIWIENIA W EUCHARYSTII – ODPUSZCZENIE GRZECHÓW

Omawiając Eucharystię jako „źródło” usprawiedliwienia, podkreśliliśmy pozytywne aspekty artykułu o *iustificatio*. Ale istnieje jeszcze jeden aspekt łaski sakramentalnej Najświętszego Sakramentu – aspekt negatywny, czyli odpuszczenie grzechów.

Wszystkie cztery biblijne relacje ustanowienia Eucharystii (u wszystkich synoptyków i u św: Pawła) w różnych sformułowaniach słownych zawierają myśl o Ciele Chrystusa, które zostało wydane za nasze grzechy; i o Krwi Chrystusowej, która wylana została za nasze grzechy. Zadośćuczynna, a tym samym odpuszczająca grzechy moc śmierci Chrystusa, staje się udziałem zasiadających za eucharystycznym Stołem. W przelanej Krwi zawarte zostaje ostateczne przymierze na odpuszczenie grzechów. Te wybitnie biblijne dane w rozwoju historycznym doprowadziły do umieszczenia w modlitwach eucharystycznych myśli o zwycięskiej mocy sakramentu nad siłą grzechów. W określonych Kościołach chrześcijańskiego Wschodu te właśnie modlitwy i rytury pokutne włączone w ramy sprawowanej Eucharystii zyskałyoczesne miejsce i znaczenie. Ponieważ w rzymskich modlitwach eucharystycznych przeważają modły dziękczynne, wspomniane motywy pokutne mniej są widoczne. Ale i w rzymskich tekstach mszalnych nie brak oczywiście podobnych akcentów, których formą szczytową są przecież same słowa ustanowienia wypowiedziane nad chlebem i kielichem<sup>144</sup>.

<sup>142</sup> Tamże, 603 D.

<sup>143</sup> Y. Spiteris, dz.cyt., 115.

<sup>144</sup> J.M. Lipniak, *Ekumeniczne usprawiedliwienie...*, dz.cyt., 279.

Pokutne akcenty w liturgii Mszy św. są zresztą tak zaskakująco liczne i wymowne, iż zasługiwałyby na kompletne wyliczenie i nawet na odrębne opracowanie teologiczne. Jako przykład wskażmy na niektóre z nich. Jest to najpierw bardzo rozbudowana w ramach *Obrzędów wstępnych*, a przeznaczona do wyboru celebransa, oferta aktów skruchy; oto jedno z ich zakończeń, przypominające wręcz formułę absolicji: „Niech się zmiłuje nad nami Bóg wszechmogący i odpuściwszy nam grzechy doprowadzi nas do życia wiecznego. Amen”. „Niech słowa Ewangelii zgładzą nasze grzechy”, tak kończy się czytanie Ewangelii. Dziękczynne prefacje Wielkiego Postu, i nie tylko one, zawierają mnóstwo odniesień do głądzenia grzechów. Szczegółowej analizie wymagałyby wzmianki o odpuszczeniu grzechów obecne w wielkich kanonach Mszy św. W modlitwie poprzedzającej przekazanie znaku pokoju kapłan prosi Jezusa Chrystusa słowami: „...nie zważaj na grzechy nasze”, z czego wynika, iż mający za chwilę przyjąć Eucharystię znajdują się w stanie grzechu. I stąd pewnie jeszcze cały ciąg swego rodzaju aktów strzelistych wypełniających ostatnie momenty przed przystąpieniem do Komunii św.: „Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata” (trzykrotnie); „Oto Baranek Boży, który gładzi grzechy świata”, i jeszcze, tuż przed samą Komunią św., pełne pokory przyznanie się do grzechu: „Panie, nie jestem godzien, abyś przyszedł do mnie...”. Myśli o grzechu i błagania o jego przebaczenie nie zacierają nawet wielki hymn pochwalny „Chwała na wysokości Bogu”, przeciwnie – motyw ten akcentuje z niespodziewaną siłą, gdy mówimy lub śpiewamy: „Panie Boże, Baranku Boży, Synu Ojca, który gładzisz grzechy świata, zmiłuj się nad nami. Który gładzisz grzechy świata, przyjm błaganie nasze”. Sam zaś kapłan wypowiada przed Komunią św., niejako już „na własny rachunek”, słowa artykułowane jeszcze dobitniej: „Panie..., wybaw mnie przez to Najświętsze Ciało i Krew swoją od wszelkich nieprawości moich i od wszelkiego zła” oraz w dykcji posuwającej się aż do prośby: „Niech przyjęcie Ciała i Krwi Twojej, Panie Jezu Chryste, nie ściągnie na mnie wyroku potępienia, lecz dzięki Twemu miłosierdziu niech mnie chroni oraz skutecznie leczy moją duszę i ciało”. Konkretnie pytania mogłyby teraz zabrzmieć: czy w tych i podobnych akklamacjach chodzi o przenośnię, w rzeczywistości nie dotykające zjawiska winy i grzechu, grzech w istocie rzeczy bagatelizujące? Czy wymieniane tu bez końca grzechy są grzechami wyimaginowanymi, wielkościami fikcyjnymi? Czy liturgia Kościoła ma tutaj na myśli jakiś nieokreślony stan grzeszności lub tylko pamięć o grzechach już odpuszczonych przez rozgrzeszenie otrzymane uprzednio w konfesjonale? Niezróżnicowana odpowiedź „tak” wyzwoli zapewne sekwencję innych pytań drążących aż po zagadnienie sensu liturgicznych modłów. Samo związane wyliczenie tych pytań prowadziłoby za daleko. W kontekście poruszonego już zagadnienia Komunii św. „niegodnej” jeszcze raz podnieśmy, iż przymiotnik ten nie odnosi się do moralnego stanu chrześcijanina przyjmującego Eucharystię, lecz do sposobu, w jaki uczestnicy eucharystycznej Uczty odnoszą się do siebie i jak przeżywają swój stosunek do Jezusa Chrystusa<sup>145</sup>.

<sup>145</sup> J.M. Lipniak, *Teologiczno-dogmatyczne implikacje „Wspólnej Deklaracji w sprawie nauki o usprawiedliwieniu” w katolickiej sakramentologii*, *Studia Oecumenica* 4 (2000), 113.

Eucharystia jest środkiem zaradczym, który nas wyzwala z grzechów powszednich i chroni przed popełnieniem grzechów śmiertelnych. Albowiem Krew Chrystusa, którą przyjmujemy, została wydana na odpuszczenie grzechów. Msza św. umacnia w nas w sposób szczególny, oczyszczając nas z przewin grzechowych oraz chroniąc nas w naszej słabości przed żądzą wynikającą z grzechu pierworodnego<sup>146</sup>. Mając to na uwadze, św. Tomasz z Akwinu twierdził nawet, że Eucharystia sama w sobie ma moc odpuszczania wszystkich grzechów. Siłę tę czerpie – zdaniem świętego – z męki Chrystusa, źródła gładzenia grzechów<sup>147</sup>. Teologia katolicka, inspirowana myślą Akwinaty, długo utrzymywała, że sakramentalna pokuta nie jest ani jedyną, ani główną drogą do odpuszczenia grzechów. Z myślą o Eucharystii teologowie tamtych czasów wypracowali pojęcie tzw. *pragnienia* pokuty (*votum paenitentiae*): pragnienie pokuty wystarczało w sytuacji, gdy pragnący przyjąć Eucharystię miał świadomość grzechu ciężkiego. Poglądy te rozwijane raczej na szczeblu refleksji teologicznej w zasadzie nie przetrwały sobie ścieżki w praktycznej płaszczyźnie życia kościelnego. Przez wieki problem ten nie doczekał się ogólnokościelnej regulacji. Powszechnie zobowiązujące w tej kwestii prawodawstwo kościelne pojawia się dopiero na IV Soborze Laterańskim (1215), który ustala normę: grzechy ciężkie wyznane być muszą przed przyjęciem Eucharystii – choć i tutaj kierunek myślenia jest nieco inny: konkretnie chodzi tu o silniejsze powiązanie sakramentu pokuty z Komunią wielkanocną, którą przyjąć trzeba z należną czcią. Odnośne postanowienie Soboru zaczyna się do słów: „Wszyscy wierni obojga płci, doszedłszy do używania rozumu, powinni osobiście przynajmniej raz w roku wiernie wyznać wszystkie swoje grzechy własnemu kapłanowi i odprawić w miarę sił nałożoną sobie pokutę, przyjmując z szanowaniem, przynajmniej na Wielkanoc, sakrament Eucharystii...”<sup>148</sup>.

*Katechizm Kościoła Katolickiego* w tej kwestii już nie odwołuje się do Soboru Laterańskiego. Pomijając kwestię sprzężenia spowiedzi z Komunią wielkanocną, mówi wprost: „Kto jest świadom grzechu ciężkiego, przed przystąpieniem do Komunii, powinien przyjąć sakrament pojednania”<sup>149</sup>. Katechizm przywołuje tekst z Pierwszego Listu do Koryntian (11, 27–29)<sup>150</sup>. Nowy *Kodeks Prawa Kanonicznego* ujmuje zaś rzecz w następujący zapis prawny: „Kto ma świadomość grzechu ciężkiego, nie powinien bez sakramentalnej spowiedzi odprawiać Mszy świętej ani przyjmować Komunii świętej, chyba że istnieje poważna racja i nie ma sposobności wypowiedzenia się. W takim jednak wypadku ma pamiętać o tym, że jest obowiązany wzbudzić akt żalu doskonałego, który zawiera w sobie zamiar wypowiedzenia się jak najszybciej”<sup>151</sup>.

Omawiając problematykę odpuszczania grzechów jako negatywnego skutku usprawiedliwienia, w sakramencie Eucharystii warto wspomnieć nauczanie Soboru

<sup>146</sup> B. Testa, dz.cyt., 217.

<sup>147</sup> Por. św. Tomasz z Akwinu, *Suma teologiczna* III, q. 79, a. 3.

<sup>148</sup> BF VIII, 435.

<sup>149</sup> KKK 1385.

<sup>150</sup> J.M. Lipniak, *Ekumeniczne usprawiedliwienie...*, dz.cyt., 281.

<sup>151</sup> KPK, kan 916.

Trydenckiego, które pozostało bez wpływu na dalszą praktykę Kościoła. Trydent mówi wyraźnie, że Eucharystia, jako ofiara prześlągalna, darzy darem pokuty i gładzi najcięższe nawet grzechy. Warto przytoczyć ten wielce znamienity tekst: „A ponieważ w Boskiej ofierze, dokonującej się we Mszy św. jest obecny i w sposób bezkrwawy ofiarowany ten sam Chrystus, który na ołtarzu krzyża «ofiarował samego siebie» (Hbr 9, 27) w sposób krwawy, przeto naucza św. Sobór, że ofiara ta jest *prawdziwie prześlągalna*. Przez nią bowiem, kiedy przystępujemy do Boga ze szczerym sercem i prawdziwą wiarą, z bojaźnią i ze czią, skruszeni i pokutujący, «otrzymujemy miłosierdzie i znajdujemy łaskę w stosownej chwili» (Hbr 4, 16). *Tą ofiarą Pan prześlągany, udzielając łaski i daru pokuty, odpuszcza przestępstwa i grzechy, nawet bardzo wielkie*”<sup>152</sup>.

Eucharystia jest prawdziwym środkiem zaradczym, który nas wyzwala z grzechów powszednich i chroni przed popełnianiem grzechów śmiertelnych. Albowiem Krew Chrystusa, którą przyjmujemy, została wylana na odpuszczenie grzechów. Eucharystia umacnia w sposób zaiste szczególny nasze życie nadprzyrodzone, oczyszczając nas z przewin grzechowych oraz chroniąc nas w naszej słabości przed żądzą wynikającą z grzechu pierworodnego i tkwiącą w nas mimo przyjęcia sakramentów inicjacji chrześcijańskiej. Pokarm przyjmowany codziennie chroni wierzącego przed utratą lub osłabieniem wiary, nadziei i miłości. Święty Tomasz zauważa, że „owocem tego Sakramentu jest miłość nie tylko jako stan (*habitus*), ale także jako akt spowodowany tym Sakramentem, dzięki czemu zostają przebaczone grzechy lekkie. Jasne jest przeto, że mocą tego Sakramentu są odpuszczane grzechy powszednie”<sup>153</sup>. Nie powinno się jednak z tego właśnie względu zapominać o tym, że jest to sakrament żywych, czyli tych, którzy żyją w zjednoczeniu z Jezusem, i że sam przez się nie może on uwalniać od grzechu śmiertelnego.

Do owocnego przyjęcia Komunii eucharystycznej konieczny jest więc u człowieka ochrzczonego stan łaski; nie wystarcza natomiast sama tylko wiara<sup>154</sup>. Wymagana jest także znajomość, na ile dany człowiek jest zdolny do tego, tajemnic wiary (kim jest Jezus Chrystus, co oznacza Jego zbawcze działanie i czym jest zbawienie, jakiego nam udziela poprzez sakramenty) łącznie z uczciwą intencją i pobożnością. Dlatego tradycja łacińska domaga się u osoby przyjmującej odpowiedniego stopnia używania rozumu. Im bardziej zespalamy się z Chrystusem, przyjmując Jego Ciało i Krew, tym bardziej jesteśmy przeciw zdecydowani nie odłączać się od Niego, a więc odrzucać grzech, który jest kłamstwem i nieposłuszeństwem wobec Boga. Skoro zaś Eucharystia jest Ofiarą Chrystusa, wciąż uobecnianą i dającą łaskę, staje się ona zarazem szczególnie skutecznym lekarstwem pozwalającym nam lepiej uświadamiać sobie miłosierne działanie Boga względem nas. Można by jeszcze dodać, że „jest gestem umożliwiającym drogę temu nowemu stworzeniu, dokonanemu mocą Boga i zdolnemu do rzeczy nowych, Wiatykiem, pokarmem na drogę, prawdziwym pożywieniem człowieka i jego nadziei. Chrystus, wciąż w tym geście oddając się ludziom, udoskona-

<sup>152</sup> BF VII, 321: J.M. Lipniak, *Teologiczno-dogmatyczne implikacje...*, art.cyt., 114–115.

<sup>153</sup> Św. Tomasz z Akwinu, *Suma teologiczna* III, q. 79, a. 4.

<sup>154</sup> DS 1646n, 1661.

la człowieka w nim samym. [...] Taka jest Eucharystia: Chrystus tworzy tu nowe człowieczeństwo zdolne do sprawiedliwości, radości i przyjęcia, człowieczeństwo prawdziwe, a dokonuje tego przychodząc do naszego domu”<sup>155</sup>.

#### 4. ZAKOŃCZENIE

Łaska usprawiedliwienia urzeczywistnia się pełniej i w bardziej rzeczywisty sposób w Eucharystii. Wieczerza Pańska jest naturalnym wynikiem dwu sakramentów wtajemniczenia chrześcijańskiego: chrztu i bierzmowania, ich owocem i najwyższym uwieńczeniem. W tym sakramencie nasza „komunia” z Chrystusem staje się doskonała. Nie sposób pójść dalej niż Eucharystia ani niczego do niej dodać. Na gruncie dzisiejszego nauczania Kościoła pełne uczestnictwo w Eucharystii (z przyjęciem Komunii św.) odpuszcza tylko grzechy powszednie. Niektórzy teologowie uważają nawet, że gdyby chrześcijanin nie był świadomy grzechu śmiertelnego z jakichś powodów (np. ciężkiej sklerozy), to grzech ten zostaje odpuszczony w modlitwie mszalnej lub w akcie Komunii św. Kto jest świadomy grzechu śmiertelnego, nie może zbliżać się do Eucharystii.

Eucharystia kontynuuje proces usprawiedliwienia zapoczątkowany przez chrzest. Dlatego jest sakramentem, który w swym powtarzalnym charakterze wskazuje na owo stałe uzdrawiające oddziaływanie Chrystusa na naszą naturę, chorą z powodu grzechu. Łaska usprawiedliwienia otrzymywana jest w Eucharystii w sposób szczególny. Sakrament chrztu przyjmujemy tylko raz. Do Eucharystii przystępujemy często, ponieważ jesteśmy ludźmi, którym zdarza się na co dzień obrażać Boga. Szukając łaski usprawiedliwienia, usiłujemy zmasać winę, dlatego musimy się nawrócić, utrudzić, pokonać grzech; wszystko to nie będzie mogło działać przeciw grzechowi, jeśli nie dodamy do tego Eucharystii, jedynego leku na ludzkie zło.

Do pilnych zadań pracy teologów należeć powinna pogłębiona właściwie i odnowiona refleksja nad zadośćuczynnym charakterem Eucharystii przewyciężającym grzech. Ten trud teologiczny nie może oczywiście dokonywać się kosztem pokutnych wysiłków Kościoła. W pełni zachowana musi pozostać nienaruszona specyfika sakramentu pokuty w jego charakterze znaku pojednania. Właściwym sakramentem odpuszczenia grzechów jest bowiem obok chrztu sakrament pokuty.

#### BIBLIOGRAFIA

- Balthasar H. U. von, *Czy wolno mieć nadzieję, że wszyscy będą zbawieni?*, tłum. z niem. S. Budzik, Tarnów: Wydawnictwo Diecezji Tarnowskiej 1998.
- Bartnik Cz. S., *Dogmatyka katolicka*, t. 2, Lublin: RW KUL 2003.
- Bonhoeffer D., *Wybór pism*, wybór, oprac. oraz noty wstępne: A. Morawska, Warszawa: Biblioteka „Więzi” 1970.

---

<sup>155</sup> L. Giussani, *Perché la Chiesa. Il segno efficace del divino nella storia*, Milano 1992, 89.



- Cantalamessa R., *Eucharystia nasze usświęcenie*, tłum. z wł. A. Zębik, Warszawa: Wydawnictwo Sióstr Loretanek 1994.
- Cantalamessa R., *Słowo i życie. Refleksje o słowie Bożym na niedziele i święta*, tłum. z wł. G. Niedźwiedz, Wrocław: Wydawnictwo św. Antoniego 1997.
- Das Herrenmahl. Bericht der Gemeinsamen Römisch-katholische Evangelisch Kommission* 1978, w: DWÜ I, 269–295.
- Evdokimov P., *Prawosławie*, tłum. z ros. ks. J. Klinger, Warszawa: IW PAX 1986.
- Giussani L., *Perché la Chiesa. Il segno efficace del divino nella storia*, Milano: Jaca Book 1992.
- Hryniewicz W., *Bóg naszej nadziei*, Opole: Wydawnictwo Św. Krzyża 1989.
- Hryniewicz W., *Sakrament Paschy i Pięćdziesiątnicy. Tajemnica Eucharystii w świetle dialogu katolicko-prawosławnego*, w: *Eucharystia i posłannictwo*, red. L. Górka, W. Hryniewicz, Warszawa: Wydawnictwo Księży Werbistów 1987, 32–45.
- Iserloh E., „*Das Herrenmahl*” im römisch-katholischen und evangelischen Gespräch, ThRv 75 (1979), 177–182.
- Jan Paweł II, Encyklika *Redemptor hominis* (04.03.1979), w: *Encykliki Ojca Świętego Jana Pawła II*, t. I, Kraków: Znak 1996, 3–53.
- Jan Paweł II, List apostolski *Dominicae coenae*, Watykan 1980.
- Jan Paweł II, *Przekroczyć próg nadziei*, Lublin: RW KUL 1994.
- Jan Paweł II, Encyklika *Ecclesia de Eucharistia* (17.04.2003), w: Jan Paweł II, *Dzieła zebrane*, t. 1, Kraków: Wydawnictwo M 2006, 745–777.
- Kulisz J., *Eucharystia sakramentem Wcielenia w ujęciu Teilharda de Chardin*, *Collectanea Theologica* 48 (1978), z. 2, 69–77.
- Lewandowski J., *Eucharystia. Sakrament osoby i wspólnoty w nauczaniu Prymasa Stefana Wyszyńskiego*, Warszawa: ODISS 1988.
- Lipniak J.M., *Ekumeniczne usprawiedliwienie podzielonych grzeszników*, Świdnica: Świdnicka Kuria Biskupia 2006.
- Lipniak J.M., *Światło sakramentalnej uczty. Eucharystia jako sakrament*, w: *Światło Słońca, które nie zna zachodu. Eucharystia jako tajemnica światła*, red. J.M. Lipniak, Świdnica: Świdnicka Kuria Biskupia 2005, 31–55.
- Lipniak J.M., *Teologiczno-dogmatyczne implikacje „Wspólnej Deklaracji w sprawie nauki o usprawiedliwieniu” w katolickiej sakramentologii*, *Studia Oecumenica* 4 (2000), 105–120.
- Martelet G., *Zmartwychwstanie. Eucharystia, człowiek*, tłum. z fr. S. Rutkowska, Warszawa: IW PAX 1976.
- Napiórkowski S.C., *Wieczera Pańska w dialogu katolicko-protestanckim*, w: *Eucharystia i posłannictwo*, red. L. Górka, W. Hryniewicz, Warszawa: Wydawnictwo Księży Werbistów 1987, 80–96.
- Napiórkowski S.C., *Duch Święty a Eucharystia według katolicko-protestanckich uzgodnień doktrynalnych na temat Eucharystii*, *Znak* 29 (1977), nr 277–278 (7–8), 794–803.
- Napiórkowski S.C., *Eucharystia w doktrynalnym dialogu katolicko-protestanckim*, *Sprawozdania TN KUL* 25 (1976), 31–38.
- Napiórkowski S.C., *Eucharystia w dialogu. Uzgodnienie Grupy z Dombes*, *Roczniki Teologiczno-Kanoniczne* 24 (1977), nr 2, 29–40.
- O’Collins G., Farrugia E.G., *Zwięzy słownik teologiczny*, tłum. z ang. Ożóg J., Kraków: WAM 1993.
- Rahner K., *Sakramenty Kościoła*, tłum. z niem. J. Zychowicz, Kraków: WAM 1997.
- Rogowski R., *Theosis. Człowiek powołany do przeobstwienia*, *Wrocławski Przegląd Teologiczny* 3 (1995), nr 1, 59–71.
- Scheeben M.J., *Tajemnice chrześcijaństwa*, tłum. z niem. J. Roztworowski, I. Bieda, Kraków: WAM 1970.
- Scheffczyk L., *Ergebnisse und Ausblicke der neueren Diskussion um die eucharistische Wandlung*, *MThZ* 30 (1979), 192–207.
- Scheffczyk L., *Zmartwychwstanie*, tłum. z niem. P. Pachciarek, Warszawa: IW PAX 1984.
- Schneider T., *Znaki bliskości Boga. Zarys sakramentologii*, tłum. z niem. J. Tyrawa, Wrocław: Wydawnictwo Wrocławskiej Księgarni Archidiecezjalnej 1990.
- Sesboüé B., *L’accord eucharistique des Dombes. Réflexions théologiques*, *Istina* 18/2 (1973), 210–229.

- Skowronek A., *Eucharystia sakrament wielkanocny*, Włocławek: Włocławskie Wydawnictwo Diecezjalne 1998.
- Spiteris Y., *Ostatni Ojcowie Kościoła*, tłum. B. Widła, Warszawa: Wydawnictwo Księża Marianów 2006.
- Testa B., *Sakramenty Kościoła*, tłum. z wł. tłum. L. Balter, (Seria: *Podręcznik teologii katolickiej*, t. 9), Poznań: Pallottinum 1998.
- Thurian M., *O Eucharystii i modlitwie*, tłum. z fr. M. Tarnowska, Kraków: Znak 1987.
- Varillon F., *Krótki zarys wiary*, tłum. z fr. H.M., Kraków: WAM 1991.
- Wieczera Pańska*, w: S.C. Napiórkowski, *Wszyscy pod jednym Chrystusem*, Lublin: TN KUL 1985, s. 169–196.
- Wilgoz T., *Eucharystia sakramentem przeobstwienia (theosis) człowieka u wybranych teologów współczesnych*, Wrocław 1999, maszynopis.
- Znaki zbawienia. Historia dogmatów*, red. B. Sesboué, tłum. z fr. P. Rak, Kraków: WAM 2001.

## JUSTIFICATORY ASPECT OF THE EUCHARIST

### Summary

The purpose of this paper was to show a justificatory aspect of the Eucharist. This sacrament has got positive and negative aspects. The Eucharist is a sacrament which leads to gradual justification through transformation of a whole human being into the resurrected Christ, which will be immortalized in the final kingdom in which the whole Christian life is included. This is a splendid synthesis of grace and cooperation of a human being, sacramental and ascetic life, liturgy and life, presence and future.

The Eucharist continues the process of justification initiated by baptism. Therefore, it is a sacrament which in its repeatable character points out this healing effect of Christ on our nature, sick due to sin. The grace of justification is particularly received in the Eucharist. The sacrament of Baptism we take only once. We often receive the Eucharist because we often offend God. Looking for the grace of justification we are trying to expiate for our guilt, that is why we have to turn back and to overcome sin; those factors would not be effective in our fight against the sin, if we did not add the Eucharist, the only remedy for human evil.

**Key words:** the Eucharist, sacrament, justification, grace, forgiveness of sins, sanctification, restoration

### Notka o Autorze

**Jarosław M. LIPNIAK** – prezbiter diecezji świdnickiej, doktor hab. nauk teologicznych w zakresie teologii dogmatycznej, lic. historii Kościoła. Kierownik Katedry Ekumenizmu i Dialogu Międzykulturowego Papieskiego Wydziału Teologicznego we Wrocławiu. Wiceprezes Dolnośląskiego Instytutu Dialogu i Tolerancji. Przedstawiciel Biskupa Świdnickiego ds. Ekumenizmu i Dialogu Międzyreligijnego.